www.wochenblatt.pl

Interview: Wir sprechen mit dem Politikwissenschaftler Dr. Marek Mazurkiewicz über die Chancen der Deutschen Minderheit bei den kommenden Parlamentswahlen und den laufenden Wahlkampf.
Mehr auf S. 5

Danzig: Beim Dominikanermarkt hatten die diplomatischen Korps einen gemeinsamen Stand. Die deutsche Generalkonsulin warb mit Wein und Kontakten mit dem Hotel- und Gaststättengewerbe.
Mehr auf S. 7

Porady: Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

Łukasz Kuczyński

Nr 33 (1636), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 18 – 24 VIII 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Die Meisterschaft verpflichtet

Jerzy Maurer (Mitte) erwies sich bei der 24. Auflage des Bundesliga-Wettbewerbs als der Beste, während Rafał Kempa (l.) knapp hinter ihm die Ziellinie passierte. Beide Herren wurden vom Sponsor Henryk Olsok, Inhaber der Firma APN, persönlich zu ihrem hervorragenden Debüt in diesem Wettbewerb und ihrer großen Kenntnis des deutschen Fußballs beglückwünscht.
Foto: L. Netter

Am vergangenen Freitag fand in der VdG-Zentrale ein Rückblick auf die 24. Auflage des Bundesliga-Wettbewerbs und die letzte Saison im deutschen Fußball statt. Gleichzeitig war es ein Vorgeschmack auf die neue 61. Saison der 1. Bundesliga, die am 18. August beginnt, und … eine Vorschau auf die 25. Jubiläumsausgabe des Bundesliga-Wettbewerbs, der bei unseren Lesern seit mehr als zwei Jahrzehnten sehr beliebt ist!

Lesen Sie auf S. 9

Wahlen: Wir haben die deutsche Presse durchgeschaut, um zu erfahren, wie in Deutschland die bevorstehenden Parlamentswahlen gesehen werden. Auch da sieht man die antideutsche Rhetorik sehr deutlich.
Mehr auf S. 4

Wettbewerb: Zum vierten Mal wird die „Auslandsdeutsche des Jahres“ gesucht. Es ist ein Wettbewerb deutschsprachiger Medien im Ausland, bei dem es nicht um Schönheit, sondern um Engagement für die deutsche Sprache und Kultur geht.
Mehr auf S. 6

Gogolin: Seit Juli steht die neue Liste des nationalen immateriellen Kulturerbes. Darauf ist nun auch die Tradition der Erntekronen aufgeführt. Der Antrag auf Eintrag in die Liste kam aus Gogolin.
Mehr auf S. 8

BUNDESLIGA

Konkurs: Dopiero co rozdaliśmy nagrody w XXIV edycji Konkursu z Bundesligą, a już rozpoczynamy edycję jubileuszową i zapraszamy do wspólnej gry o atrakcyjne nagrody ufundowane przez firmę APN.
Więcej na s. 16

ISSN 2082-8195
33>
9 772082 819306

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Freund oder Feind?

In meiner letzten Kolumne stellte ich die Frage, wie die Deutschen von Polen gesehen werden. Als Nachbarn, mit denen man zusammenarbeitet, oder als Mörder, denen man die Verbrechen der Vorfahren immer wieder vorhält.

Das Thema Deutschland bleibt in der polnischen Politik auch weiterhin aktuell, wie ich es schon mehrmals vorhergesagt habe. Bei diesen Wahlen wird für die regierende Partei Recht und Gerechtigkeit eben Deutschland der Feind von außen sein, vor dem man sich schützen müsse. Und dann kam auch schon am Sonntag vergangener Woche ein guter Grund, die antideutsche Karte wieder auszuspielen.

Manfred Weber, Chef der Europäischen Volkspartei, deren Mitglied nicht nur die deutsche CDU und CSU sind, sondern auch die polnischen Bürgerplattform, die größte Oppositionspartei an der Weichsel, gab dem Mainzer Sender ZDF ein Interview, in dem er ohne Umschweife die derzeitige polnische Regierung kritisierte. Ganz am Ende sagte er dann wörtlich: „Jeder Partner, mit dem wir als Christdemokraten zusammenarbeiten, muss erstens für die Ukraine sein (…). Das Zweite: Jede Partei muss Europa mitgestalten wollen und es nicht abschaffen wollen (…). Und das Dritte: Jede Partei muss den Rechtsstaat akzeptieren. Das ist die Brandmauer gegenüber den PiS-Vertretern in Polen, die systematisch den Rechtsstaat und freie Medien attackieren. In diesen drei Prinzipien gibt es für uns kein Wackeln. Wer das akzeptiert, kann demokratischer Partner sein, Mitbewerber im politischen Wettbewerb. Und all die anderen, die das nicht einhalten, wie die deutsche AfD, wie Le Pen in Frankreich, die PiS in Polen sind für uns Gegner und werden von uns bekämpft."

Auf das Wort „Gegner" haben sich die Politiker der Regierungspartei eingeschossen und es ins Polnische als „Feind" übersetzt. Weber wolle sich also in die polnischen Wahlen einmischen, sei Polen gegenüber feindlich eingestellt und gebe, wie wäre es anders möglich, konkrete Aufgaben an Donald Tusk, der in seinem Namen in Polen agiere.

Dass Gegner nicht gleich Feind ist, Weber die PiS-Partei und nicht das ganze Land oder all dessen Bewohner kritisiere und nichts darauf hindeutet, Deutschland wolle in irgendeinen Kampf gegen Polen ziehen, ist nicht die Rede. Wichtig ist, man hat wieder einen Grund Deutschland als Gefahr für Polen anzusehen und zumindest einen Teil der Bevölkerung zu verunsichern oder gar zu verängstigen.

Und auf der anderen Seite hat schon im Juli Verteidigungsminister Mariusz Błaszczak angekündigt, man wolle, dass die Patriot-Systeme, die aus Deutschland leihweise nun den polnischen Himmel vor Raketen schützen, länger hierzulande bleiben. Als nun vor wenigen Tagen das Angebot von der deutschen Seite kam, war man erfreut und nahm es dankend an.

Wer sind nun also die Deutschen? Eine Gefahr für Polen und dessen Unabhängigkeit oder doch ein verlässlicher Partner in der NATO und EU?

Przyjaciel czy wróg?

W moim ostatnim felietonie pytałem, jak Niemcy są postrzegani przez Polaków. Jako sąsiedzi, z którymi się współpracuje, czy jako mordercy, którym zawsze wytyka się zbrodnie ich przodków.

Temat Niemiec pozostaje aktualny w polskiej polityce, co wielokrotnie prognozowałem. W tych wyborach dla rządzącej partii Prawo i Sprawiedliwość Niemcy będą wrogiem z zewnątrz, przed którym trzeba się bronić. A potem, w niedzielę w zeszłym tygodniu, pojawił się dobry powód, by ponownie zagrać antyniemiecką kartą.

Manfred Weber, lider Europejskiej Partii Ludowej, do której należą nie tylko niemieckie CDU i CSU, ale także polska Platforma Obywatelska, największa partia opozycyjna nad Wisłą, udzielił wywiadu nadawcy ZDF z Moguncji, w którym bez ogródek skrytykował obecny rząd RP. Na sam koniec powiedział dosłownie: „Każdy partner, z którym współpracujemy jako chadecy, musi być po pierwsze za Ukrainą (…). Po drugie – każda partia musi chcieć pomóc w kształtowaniu Europy, a nie chcieć ją zlikwidować (…). Po trzecie – każda partia musi akceptować rządy prawa. To jest firewall przeciwko przedstawicielom PiS w Polsce, którzy systematycznie atakują praworządność i wolne media. Nie ma dla nas chwiejności w tych trzech zasadach. Ci, którzy to akceptują, mogą być demokratycznymi partnerami, konkurentami w politycznej rywalizacji. A wszyscy inni, którzy tego nie szanują, jak niemiecka AfD, jak Le Pen we Francji czy PiS w Polsce, są dla nas przeciwnikami i będą przez nas zwalczani".

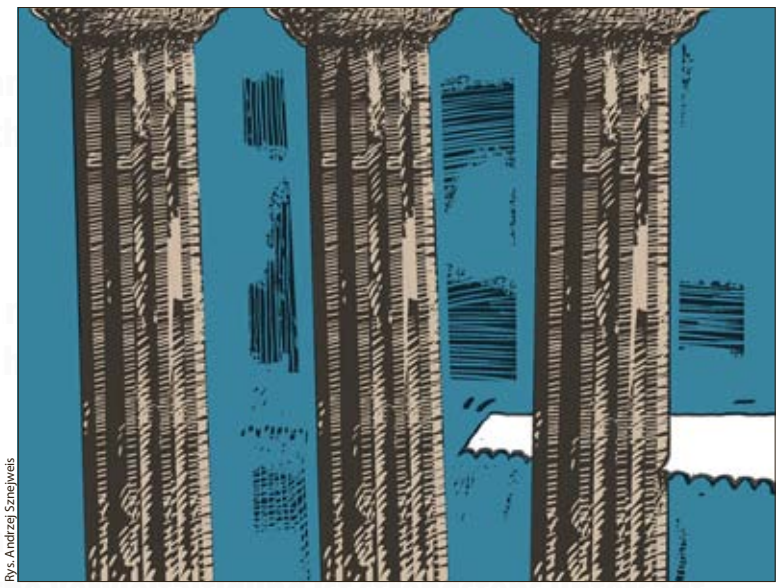

Rys. Andrzej Sznejweis

I właśnie na słowie „przeciwnik" skupili się politycy partii rządzącej, tłumacząc je na język polski jako „wróg". Weber chce więc ingerować w polskie wybory, jest wrogo nastawiony do Polski i, jakże by inaczej, daje konkretne zadania Donaldowi Tuskowi, który działa w jego imieniu w Polsce.

Nie wspomina się o tym, że przeciwnik nie równa się wróg, że Weber krytykuje partię PiS, a nie cały kraj czy wszystkich jego mieszkańców, i że nic nie wskazuje na to, by Niemcy chciały wdawać się w jakąkolwiek walkę z Polską. Ważne, żeby mieć jeszcze jeden powód, by uważać Niemcy za zagrożenie dla Polski i niepokoić, a nawet straszyć przynajmniej część społeczeństwa.

Z drugiej strony, minister obrony Mariusz Błaszczak zapowiedział w lipcu, że systemy Patriot, które są obecnie wypożyczone z Niemiec w celu ochrony polskiego nieba przed rakietami, powinny pozostać w Polsce na dłużej. Kiedy kilka dni temu nadeszła oferta z Niemiec, wywołała zachwyt i została przyjęta z podziękowaniami.

Kim więc są Niemcy? Zagrożeniem dla Polski i jej niepodległości czy wiarygodnym partnerem w NATO i UE?

Rudolf Urban

Die Gedanken sind frei

Brotze

„Johann Christoph Brotze (* 12. September 1742 in Görlitz; † 16. August 1823 in Riga) absolvierte das Gymnasium in Görlitz und studierte dann Theologie und Philosophie an den Universitäten von Leipzig und Wittenberg. Er ließ sich auch als Zeichner ausbilden. 1768 ging er nach Riga und verbrachte 46 Jahre als Lehrer und Konrektor zunächst am dortigen Kaiserlichen Lyzeum, ab 1804 als Oberlehrer am Gouvernements-Gymnasium. Während dieser Zeit sammelte er Quellen, Aufzeichnungen und Nachrichten zur Geschichte Rigas, Livlands, Kurlands und Estlands. Sein Werk ist heute eine wertvolle Quelle für Historiker."

Ungefähr so viel Informationen finden wir im Internet über Brotze, der die zentrale Person zweier Veranstaltungen in Riga war, die mit dem 200 Jahrestag seines Todes verbunden waren: Das „Europäische Friedenskonzert" als Teil der traditionellen Liederfeste der deutschen Minderheit im Baltikum und ein Kolloquium „Künstler bauen Brücken", das in Kooperation der Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen und der Arbeitsgemeinschaft Deutscher Minderheiten mit dem Verband der Deutschen in Lettland organsiert wurde.

Die enzyklopädischen Informationen über Brotze beinhalten nicht das, was uns an seiner Person besonders inspiriert hat: mit dem unermüdlichen Werk, d. h. mit Hunderten von Zeichnungen und Beschreibungen hat er seine Epoche so wahrhaftig und systematisch dokumentiert, dass es ohne ihn unmöglich ist, die lettische Geschichte und Identität zu verstehen. Auf dieser Weise ist der Schlesier aus Görlitz als einer der Väter der kulturellen Grundlage des unabhängigen Lettland zu bezeichnen.

Und diese Verflechtung der Deutschen mit dem kulturellen Leben anderer Völker am Beispiel des Baltikums war der Kern der wissenschaftlichen Vorträge, die sich mit der Literatur, Musik, Kunst und Architektur beschäftigt hatten. Auf dieser Grundlage war mir wichtig zu zeigen, dass die deutschen Gemeinschaften in allen Ländern diese kulturelle Brücken gebaut haben und gegenwärtig bauen.

Foto: Bernard Gaida/facebook.com

Das Grab von Johann Christoph Brotze in Riga

Schließlich hat der deutschstämmige Oskar Kolberg die polnischen Volkslieder gesammelt und Joseph Elsner ist nicht nur als Lehrer Chopins bekannt, sondern auch als eine der ersten Persönlichkeiten des polnischen Theaters und der Oper in Lemberg und Warschau. Herta Mueller aus Rumänien ist Nobelpreisträgerin und einer der wichtigsten gegenwärtigen Schriftsteller Kroatiens ist Ludwig Bauer, Mitglied der dortigen deutschen Minderheit. Die Brücken der Kunst sind nicht nur in der Geschichte zu finden. Sie werden auch heute gebaut, nur brauchen sie immer zwei befestigte Ufer, um stabil zu sein.

Brotze

„Johann Christoph Brotze (* 12 września 1742 w Görlitz; † 16 sierpnia 1823 w Rydze) ukończył gimnazjum w Görlitz, a następnie studiował teologię i filozofię na uniwersytetach w Lipsku i Wittenberdze. Kształcił się również jako rysownik. W 1768 r. wyjechał do Rygi, gdzie spędził 46 lat jako nauczyciel i wicedyrektor, najpierw w tamtejszym Liceum Cesarskim, a od 1804 r. jako dyrektor Gimnazjum Gubernialnego. W tym czasie zbierał źródła, zapiski i wiadomości na temat historii Rygi, Inflant, Kurlandii i Estonii. Jego praca jest dziś cennym źródłem dla historyków".

Mniej więcej tyle informacji możemy znaleźć w internecie na temat Brotzego, który był centralną postacią dwóch wydarzeń w Rydze związanych z 200. rocznicą jego śmierci. Były to Europejski Koncert Pokoju w ramach tradycyjnych festiwali pieśni mniejszości niemieckiej w krajach bałtyckich oraz kolokwium „Artyści budują mosty" zorganizowane we współpracy Fundacji Kulturalnej Niemieckich Wypędzonych i Grupy Roboczej Mniejszości Niemieckich ze Związkiem Niemców na Łotwie.

Encyklopedyczne informacje o Brotzem nie obejmują tego, co nas szczególnie inspiruje w jego osobie: niestrudzoną pracą, tj. setkami rysunków i opisów, dokumentował swoją epokę tak prawdziwie i systematycznie, że bez niego nie sposób zrozumieć łotewskiej historii i tożsamości. W ten sposób Ślązak z Görlitz może być uważany za jednego z ojców kulturowego fundamentu niepodległej Łotwy.

I to wplatanie się Niemców w życie kulturalne innych narodów na przykładzie krajów bałtyckich było sednem wykładów akademickich, które dotyczyły literatury, muzyki, sztuki i architektury. Na tej podstawie ważne dla mnie było pokazanie, że społeczności niemieckie we wszystkich krajach zbudowały i obecnie budują mosty kulturowe.

Wreszcie Oskar Kolberg, z pochodzenia Niemiec, zbierał polskie pieśni ludowe, a Joseph Elsner jest znany nie tylko jako nauczyciel Chopina, ale także jako jedna z pierwszych osobowości polskiego teatru i opery we Lwowie i Warszawie. Herta Müller z Rumunii jest laureatką Nagrody Nobla, a jednym z najważniejszych współczesnych pisarzy chorwackich jest Ludwig Bauer, członek tamtejszej mniejszości niemieckiej. Mosty sztuki można znaleźć nie tylko w historii. Buduje się je również dzisiaj, tyle że zawsze potrzebują dwóch umocnionych brzegów, aby były stabilne.

Bernard Gaida

Prosto z Sejmu

Błąd i głupota

Poseł Ryszard Galla

W minionym tygodniu na posiedzeniu Rady Gminy w Komprachcicach otrzymałem informację, którą mną wstrząsnęła i bardzo mocno mnie zdziwiła. Dowiedziałem się bowiem, że Lasy Państwowe, a konkretnie Nadleśnictwo Prószków, podjęło działania polegające na rozpoczęciu procedury przetargu, a później wyburzenia przedwojennych magazynów amunicji i sprzętu wojskowego w lesie, który znajduje się w pobliżu miejscowości Ochodze (gmina Komprachcice). Co więcej – w trybie przyspieszonym rozpisano przetarg na wykonanie prac wyburzeniowych!

W moim przekonaniu jest to absolutnie niewłaściwa decyzja, błąd, wręcz głupota. Uważam, że jest to obiekt, który ma wartość zabytkową, historyczną i bez wątpienia powinien być umieszczony w rejestrze zabytków, a nie przeznaczony do likwidacji i skazany na zapomnienie! Poza tym na podkreślenie zasługuje fakt, że jest to obiekt bardzo dobrze zagospodarowany w terenach leśnych. Dzięki temu może sprawnie funkcjonować i służyć społeczeństwu wiele lat. Ba, może stanowić nawet pewnego rodzaju atrakcję i generować udział w podatku dla gminy Komprachcice. Dlatego przetarg na wyburzenie tego obiektu jest dla mnie decyzją zupełnie niezrozumiałą, w stu procentach złą.

Do tego rodzi się pytanie, na które nie znam jeszcze odpowiedzi, a mianowicie: Dlaczego w trybie pilnym podejmuje się decyzję odnośnie do wyburzenia przedwojennych magazynów amunicji i sprzętu wojskowego w lesie w miejscowości Ochodze? W związku z tym w miniony piątek złożyłem do konserwator zabytków zawiadomienie o zaistniałej sytuacji z prośbą o wstrzymanie procesu wyburzania tych budynków i rozpoczęcie procedury wpisania tego obiektu do rejestru zabytków. Mam nadzieję, że niebawem będę mógł poinformować Państwa o pozytywnych skutkach mojego zawiadomienia.

Fehler und Dummheit

Letzte Woche habe ich in einer Sitzung des Gemeinderats von Comprachtschütz Informationen erhalten, die mich schockiert und sehr überrascht haben. Ich erfuhr, dass die Staatlichen Wälder, namentlich das Forstamt Pruszków, Maßnahmen ergriffen haben, um ein Ausschreibungsverfahren für den Abriss von Munitions- und Militärausrüstungslagern aus der Vorkriegszeit im Wald bei Ochotz (Gemeinde Comprachtschütz) einzuleiten. Mehr noch – die Ausschreibung für die Abrissarbeiten soll im Schnellverfahren stattfinden!

Foto: Kpalion/Wikipedia

Meiner Meinung nach ist dies eine absolut falsche Entscheidung, ein Fehler, ja sogar eine Dummheit. Es handelt sich hier offensichtlich um ein Objekt von historischem Wert, das zweifellos in das Denkmalregister aufgenommen werden sollte und nicht dazu bestimmt ist, beseitigt und vergessen zu werden! Abgesehen davon verdient die Tatsache, dass es sich hierbei um eine sehr gut bewirtschaftete Anlage in einem Waldgebiet handelt, besondere Erwähnung. Dadurch könnte sie effizient funktionieren und der Öffentlichkeit noch viele Jahre lang dienen. Für die Gemeinde Comprachtschütz könnte sie sogar eine Art Attraktion und ein Steueranteil werden. Deshalb ist die Ausschreibung für den Abriss dieser Anlage für mich eine völlig unverständliche, 100-prozentige Fehlentscheidung.

Darüber hinaus ergibt sich eine Frage, auf die ich noch keine Antwort weiß, nämlich: Warum ist dringend beschlossen worden, die Vorkriegslager für Munition und militärische Ausrüstung im Wald von Ochotz zu zerstören? In diesem Zusammenhang habe ich am vergangenen Freitag die Denkmalschutzbehörde über die Situation informiert und sie gebeten, den Abriss dieser Gebäude zu stoppen und das Verfahren zur Eintragung des Objekts in das Denkmalregister einzuleiten. Ich hoffe, dass ich Sie bald über positive Auswirkungen meiner Meldung informieren kann.

Notiert von Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Dänemark: Deutsche arbeiten an einer Zukunftsstrategie

Neue Strukturen? Neue Technologie?

So, wie sich die Zeiten ändern, so müssen sich auch nationale Minderheiten an die neue Realität anpassen. Doch wie tut man dies am besten? Darüber haben sich nun die Deutschen aus Dänemark Gedanken gemacht. Geholfen hat die sogenannte AG Zukunft.

Hinrich Jürgensen will sich weiter Gedanken über die Zukunft seiner Volksgruppe machen. Foto: FUEN

Die AG Zukunft ist ein spezieller Zusammenschluss von Experten und Mitgliedern der deutschen Minderheit, die für die allgemeine Zukunftsvision der Volksgruppe zuständig ist. Anhand vorbereiteter Überlegungen hat man eine Strategie zur Neustrukturierung der Minderheit vorbereitet, die man nun in verschiedenen Diskussionen aufgreift und ergänzt. Dabei hat man sich Schlüsselfragen gestellt wie z. B. „Wie wird die Minderheit in 10 Jahren aussehen?“ oder „Wer sollte in welchem Maße Entscheidungsbefugnisse besitzen?“

Die erarbeiteten Vorschläge können bei so manchen für Verwunderung sorgen oder sogar kontrovers sein, denn sie werfen eine ernsthafte Frage nach den bestehenden Strukturen des Bundes Deutscher Nordschleswiger auf. Dementsprechend ist es wichtig zu betonen, dass es sich bisher lediglich um erste Vorschläge handelt, und noch keine endgültigen Entscheidungen getroffen wurden.

Was besonders interessant ist: Die AG Zukunft wurde beauftragt, sich von den derzeitigen Minderheitsstrukturen komplett zu lösen und neu zu denken. Ein solches „Out of the Box“ ist nicht immer üblich für deutsche Minderheiten, die meistens auf bewährte Qualität ihrer Strukturen setzten. Diese Herangehensweise erlaubte es, interessante Fragen zu stellen, wie die des Hauptvorsitzenden des Bundes Deutscher Nordschleswiger, Hinrich Jürgensen: „Wenn wir die Minderheit völlig neu gestalten würden, würden wir alles genauso machen?“

„Wenn wir die Minderheit völlig neu gestalten würden, würden wir alles genauso machen?“

Sehr selbstbewusst und zuversichtlich sagt er dazu, dass aus den konkreten Ideen der AG Zukunft mehr als bloße Träumereien werden können. Sie mögen momentan zwar noch utopisch erscheinen, jedoch eines Tages durchaus vorstellbar. Im Moment wolle man vor allem feststellen, welche und wann Ideen umsetzbar sind, welche möglicherweise aus rechtlichen oder finanziellen Gründen schwierig sind und welche sich des Aufwandes wegen nicht wirklich lohnen.

Welche Ideen hat man konkret im Sinn? Vor allem wolle man mit dem Geist der Zeit gehen und neue Technologien nutzen. Die AG erarbeitet unter anderem das Konzept eines deutschen Intranets, in dem sich die Mitglieder intern austauschen können. Dies würde die Kommunikation sowie den Daten- und Informationsaustausch zwischen den Mitgliedern extrem beschleunigen. Außerdem ist die Rede von einer weitgehenden Umstrukturierung, sodass verschiedene Ebenen der Vereinshierarchie komplett verschwinden können. Dieses Vorhaben ist zweifellos eine große Herausforderung und, wie Hinrich Jürgensen es beschreibt, „eine Mammutaufgabe“. Jedoch gibt er auch zu: „Wenn wir nichts unternehmen, werden wir auch nicht vorankommen.“

Łukasz Biły

Vergessenes Erbe

Kürzlich wurde die Ruine des Schlosses in Goschütz revitalisiert und Touristen zugänglich gemacht. Foto: Krzysztof Ruchniewicz

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Dane polityków AfD

Antifa we Frankfurcie nad Menem opublikowała w minionym tygodniu w sieci prywatne adresy kandydatów populistycznej AfD w wyborach do landtagu w Hesji, które odbędą się 8 października. „Już dawno powinniśmy zdecydowanie walczyć z tą partią i działającymi w jej ramach jednostkami. Chcemy razem z wami wyprzeć je z przestrzeni, w której z oczywistością się poruszają, czują nieskrępowane i myślą, że są bezpieczne” – stwierdziła Antifa.

Lider AfD w Hesji Andreas Lichert powiedział kilka dni później, że to, co robi Antifa, jest niczym innym, jak zawoalowanym wezwaniem do zastraszania i przemocy wobec polityków AfD. Takie działania, jak stwierdził, są niezwykle niebezpieczne. – Każdy, kto ma rodzinę i działa w AfD, jest bardzo zaniepokojony, kiedy taka interaktywna mapa jest publikowana wraz z wezwaniem do zwalczania (AfD) – powiedział Lichert, dodając, że powoduje to poczucie „bezbronności”.

Rzecznik resortu spraw wewnętrznych Hesji Maximilian Kall podkreślił, że przemoc i groźby nie mogą nigdy stać się akceptowanym narzędziem w debacie politycznej. Stwierdził, że teraz zadaniem policji i organów śledczych w Hesji jest wyjaśnienie tej sprawy.

Antifa jest zbiorczym pojęciem stosowanym w odniesieniu do zwykle luźno zorganizowanych autonomicznych nurtów lewicowych i skrajnie lewicowych. Osoby utożsamiające się z Antifą deklarują się jako antyfaszyści i sprzeciwiają się tendencjom skrajnie prawicowym.

Rosyjski szpieg

Foto: Sir James / Wikimedia Commons

Thomas H. pracował w Federalnym Urzędzie ds. Wyposażenia, Technologii Informatycznych i Użytkowania Bundeswehry. Został aresztowany 9 sierpnia w Koblencji (Nadrenia-Palatynat). Doszło także do przeszukania jego mieszkania i miejsca zatrudnienia. Mężczyzna jest oskarżony o pracę dla rosyjskich służb specjalnych. Od maja miał z własnej inicjatywy wielokrotnie kontaktować się z ambasadą Rosji w Berlinie i konsulatem generalnym w Bonn, proponując współpracę. Według ministra sprawiedliwości Niemiec Marco Buschmanna chodzi o oficera. Buschmann podziękował wszystkim zaangażowanym w zatrzymanie podejrzanego na platformie X (dawniej Twitter) i podkreślił, że należy być czujnym.

Po zatrzymaniu mężczyzny w Niemczech coraz głośniej słychać apele polityków o większą ostrożność. Konstantin von Notz (Zieloni) w rozmowie z magazynem „Der Spiegel” powiedział, że Niemcy muszą być jeszcze bardziej ostrożne, jeśli chodzi o „nielegalne wpływy autokratycznych krajów” i kwestie, za które odpowiada kontrwywiad. Von Notz podkreślił, że przypadek rosyjskiego szpiega w Bundeswehrze kolejny raz pokazuje, „jak bardzo Niemcy znajdują się w centrum zainteresowania zagranicznych służb wywiadowczych”.

Z kolei wiceszef komisji obrony Henning Otte z CDU w tym samym medium zażądał od rządu Olafa Scholza wyjaśnień i odpowiedzi na pytanie, dlaczego do zatrzymania szpiega doszło tak późno.

Nie jest to pierwszy przypadek zatrzymania działającego na rzecz Rosji szpiega w Niemczech. W grudniu ubiegłego roku zatrzymano współpracownika Federalnej Służby Wywiadowczej (BND). Miał on ujawniać tajemnice państwowe rosyjskiemu wywiadowi. Obecnie przeciwko niemu i zatrzymanemu w styczniu innemu mężczyźnie, który miał z nim współpracować, prowadzone jest śledztwo.

Więcej historii NRD

Foto: Norbert Aepli / Wikimedia Commons

Federalna Fundacja ds. Rozliczenia Dyktatury SED chce, by uczniowie na lekcjach w Niemczech intensywniej zajmowali się historią NRD. W ocenie fundacji nauczyciele są odpowiedzialni za to, by młodzi ludzie, którzy kończą szkołę, wiedzieli, czym było powstanie w NRD 17 czerwca 1953 r. i co oznaczała budowa muru berlińskiego 13 sierpnia 1961 r. Obie daty są „najbardziej widocznymi symbolami komunistycznej dyktatury w NRD” – powiedziała w Berlinie Anna Kaminsky, dyrektor Federalnej Fundacji ds. Rozliczenia Dyktatury SED.

Kaminsky przypomniała, że stłumienie powstania ludowego w NRD w 1953 r. pokazało, że dyktatury SED nie można było pokonać wbrew woli Związku Radzieckiego. Dlatego, jak tłumaczyła, ludziom, dla których życie w dyktaturze było nie do zniesienia, pozostała jedynie ucieczka na Zachód.

Minionej niedzieli (13.08) minęły 62 lata od budowy muru berlińskiego. W latach 1961–1989 przy murze zginęło co najmniej 140 osób. Fundacja Muru Berlińskiego szacuje, że na wewnątrzniemieckiej granicy życie straciło ok. 650 osób.

dw.com/ru

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

- Hauptbuchhalter/in
- Spezialist für Kultur
- Betreuer in den Organisationen der deutschen Minderheit

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

- główny księgowy/główna księgowa
- specjalista ds. kultury
- opiekun organizacji mniejszości niemieckiej

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9335

Werbung / Reklama

Usługi Pogrzebowe

Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

9168

Nowy punkt w Opolu przy ul. Książąt Opolskich 32

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Presseschau: Deutsche Berichterstattung über den Wahlkampf in Polen

„Zu viel Geschichte, zu viel Persönliches, zu viel Lagerdenken“

Die hitzige und oftmals antideutsche Rhetorik im polnischen Wahlkampf wird auch von den Medien in Deutschland zur Kenntnis genommen.

„Regierungspartei PiS verschärft im Wahlkampf antideutsche Töne“ – so lautete am Freitag vergangener Woche (11.08.) bei „WELT Online“ die Schlagzeile zu einer Meldung der Deutschen Presse-Agentur (dpa). Es ging darin um Jarosław Kaczyński, der der Opposition und „den Deutschen“ vorwarf, polnische Unternehmen ausverkaufen zu wollen. „Die Deutschen wollen Donald Tusk in Polen einbetten, um polnische Vermögenswerte zu privatisieren und zu veräußern“, behauptete der PiS-Chef in einem Videobeitrag zum offiziellen Auftakt des Wahlkampfs. Unter anderem auch die „Tagesschau“, das „Handelsblatt“ und der Berliner „Tagesspiegel“ berichteten auf ihren Webseiten über diesen neuerlichen Ausfall in Richtung Deutschland.

Spätestens seitdem der hiesige Wahlkampf immer mehr an Fahrt aufnimmt, spielt die Parlamentswahl, die für den 15. Oktober angesetzt wurde, auch in den deutschen Medien eine größere Rolle – nicht zuletzt deshalb, weil in der Wahlkampagne der Regierungsparteien immer wieder auch Deutschland zum Thema gemacht und die Rolle als Buhmann zugeschoben wird.

So war schon zu Beginn letzter Woche mit dem CSU-Mann Manfred Weber ein Deutscher das Ziel der Angriffe einiger Regierungspolitiker: Der Partei- und Fraktionsvorsitzende der Europäischen Volkspartei (EVP) im Europäischen Parlament hatte in einem ZDF-Interview von der PiS als „Gegner“ gesprochen; aus diesem Begriff machte die polnische Regierung kurzerhand ein „Feind“ – und echauffierte sich entsprechend über diese vermeintliche Entgleisung Webers und die angebliche Einmischung in den polnischen Wahlkampf (lesen Sie hierzu auch den Kommentar unseres Chefredakteurs Rudolf Urban auf Seite 2). „Wenn die Deutschen offen zugeben, dass sie in die Wahlen in Polen eingreifen werden, dann sollen sie auch mit offenem Visier antreten. Herr Weber, schicken Sie nicht ihren Helfer Donald Tusk vor. Stellen Sie sich der Debatte!“, schäumte Ministerpräsident Mateusz Morawiecki und forderte Weber zum TV-Duell – was natürlich auch von zahlreichen deutschen Medien zum Anlass für eine breite Berichterstattung genommen wurde.

Ebenjene Berichterstattung über den Wahlkampf beschränkt sich allerdings nicht auf das antideutsche Getöse; vielmehr finden sich in der Presse vermehrt auch Hintergrundberichte über innenpolitische Diskussionen. So erklärte Maciej Górny, Osteuropahistoriker an der Polnischen Akademie der Wissenschaften in Warschau, in einem Gastbeitrag für die „Frankfurter Allgemeine Zeitung“ dem deutschen Publikum unlängst die Kontroverse um die Holocaust-Forscherin Barbara Engelking, die für ihre Aussage zu Denunziationen von Juden durch Polen während der Shoah unter anderem von Ministerpräsident Mateusz Morawiecki heftig kritisiert wurde. Barbara Engelking sah sich in der Folge einem Sturm der Entrüstung ausgesetzt, an dem auch Bildungsminister Przemysław Czarnek seinen Anteil hatte. „Die Aussagen von Minister Czarnek, Ministerpräsident Morawiecki, Regierungsmedien und einigen rechten Wissenschaftlern lassen sich dabei leicht entschlüsseln. Im Oktober finden Wahlen statt, und der Angriff auf die polnische Holocaustforschung dient zweifellos der Mobilisierung eines Segments der rechten Wählerschaft“, analysierte Górny in seinem Artikel.

Auch über die Massenproteste gegen die Regierung in Warschau und anderen Städten Anfang Juni wurde detailliert berichtet. In einem Kommentar in der „Süddeutschen Zeitung“ vom 6. Juni schrieb Viktoria Großmann, die Warschau-Korrespondentin des Blatts, dass die PiS es ihrer eigenen Politik anrechnen könne, „dass Tusks ‚Großer Marsch für die Demokratie‘ riesig wurde“. Die Journalistin sieht ein großes Problem in diesem Wahlkampf: „Zu viel Geschichte, zu viel Persönliches, zu viel Lagerdenken. Viel zu wenige Inhalte, als da wären: Bekämpfung der Inflation, Bildung, gerechte Gesundheitsversorgung, Ersatz für die Kohle als Energieträger.“ Weiter schreibt sie: „Die Opposition verharrte bisher vor allem in Verteidigerposition, mit dem Rücken zur Wand. Es wird Zeit, sich freizukämpfen, Zeit, sich vom Gegner ab- und den Wählern zuzuwenden. Der 4. Juni war ein Anfang.“

Przegląd prasy: Niemieckie relacje z kampanii wyborczej w Polsce – „Za dużo historii, za dużo personaliów, za dużo obozowego myślenia”

Gorąca i często antyniemiecka retoryka w polskiej kampanii wyborczej jest również zauważana przez media w Niemczech.

„Rządząca partia PiS nasila antyniemieckie tony w kampanii wyborczej” – tak brzmiał nagłówek w „WELT Online” w piątek ubiegłego tygodnia (11.08) do informacji przekazanej przez Niemiecką Agencję Prasową (dpa). Chodziło o Jarosława Kaczyńskiego, który oskarżył opozycję i „Niemców” o chęć wyprzedaży polskich firm. „Niemcy chcą osadzić Donalda Tuska w Polsce, aby sprywatyzować i wyprzedać polski majątek” – stwierdził lider PiS w nagraniu wideo na oficjalnym rozpoczęciu kampanii wyborczej. Między innymi „Tagesschau”, „Handelsblatt” i berliński „Tagesspiegel” również poinformowały na swoich stronach internetowych o tym nowym kroku w kierunku Niemiec.

Der Wahlkampf in Polen spielt mittlerweile auch in den deutschen Medien eine größere Rolle. Foto: Susanne Krekeler/pixelio.de

Die Berichte über den Wahlkampf beschränken sich nicht auf das antideutsche Getöse.

Najpóźniej od czasu gdy kampania wyborcza nabiera tempa, wybory parlamentarne zaplanowane na 15 października również odgrywają większą rolę w niemieckich mediach – m.in. dlatego, że strategia wyborcza partii rządzących wielokrotnie czyniła Niemcy tematem i przypisywała im rolę straszydła.

Na przykład na początku ubiegłego tygodnia celem ataków niektórych polityków rządowych stał się Niemiec Manfred Weber z CSU. Lider partii i grupy Europejskiej Partii Ludowej (EPL) w Parlamencie Europejskim powiedział o PiS jako o „przeciwniku” w wywiadzie dla ZDF; polski rząd zamienił to określenie na „wroga” bez dalszych ceregieli – i był odpowiednio wściekły z powodu tej rzekomej gafy Webera i rzekomej ingerencji w polską kampanię wyborczą (przeczytaj także komentarz naszego redaktora naczelnego Rudolfa Urbana na stronie 2). „Jeśli Niemcy otwarcie przyznają, że będą ingerować w polskie wybory, to powinni też startować z otwartą przyłbicą. Panie Weber, niech pan nie wysyła do przodu swojego adiutanta Donalda Tuska. Proszę stanąć do debaty!” Premier Mateusz Morawiecki spienił się i wyzwał Webera na telewizyjny pojedynek – co oczywiście zostało również wykorzystane jako okazja do szerokiego nagłośnienia przez liczne niemieckie media.

Relacje z kampanii wyborczej nie ograniczają się jednak wyłącznie do antyniemieckich połajanek; w prasie coraz częściej pojawiają się także relacje z krajowych dyskusji politycznych. Na przykład Maciej Górny, historyk Europy Wschodniej z Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, wyjaśnił niedawno niemieckiej opinii publicznej w gościnnym artykule dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung” kontrowersje wokół badaczki Holokaustu Barbary Engelking, która została ostro skrytykowana m.in. przez premiera Mateusza Morawieckiego za jej wypowiedź na temat denuncjacji Żydów przez Polaków podczas Zagłady. Barbara Engelking spotkała się następnie z nawałnicą oburzenia, w której swój udział miał również minister edukacji Przemysław Czarnek. „Wypowiedzi ministra Czarnka, premiera Morawieckiego, mediów rządowych i niektórych prawicowych naukowców można łatwo rozszyfrować w tym procesie. W październiku odbędą się wybory, a atak na polskie badania nad Holokaustem niewątpliwie służy mobilizacji części prawicowego elektoratu” – analizuje Górny w swoim artykule.

Szczegółowo opisano również masowe protesty przeciwko rządowi w Warszawie i innych miastach na początku czerwca. W komentarzu w „Süddeutsche Zeitung” z 6 czerwca warszawska korespondentka lewicowo-liberalnej gazety Viktoria Großmann napisała, że PiS może zawdzięczać własnej polityce „uczynienie «Wielkiego Marszu dla Demokracji» Tuska ogromnym”. Dziennikarka widzi duży problem w tej kampanii wyborczej: „Za dużo historii, za dużo personaliów, za dużo obozowego myślenia. Zdecydowanie za mało treści, takich jak walka z inflacją, edukacja, sprawiedliwa opieka zdrowotna, zastąpienie węgla jako źródła energii”. Dalej pisze: „Do tej pory opozycja pozostawała głównie w pozycji defensywnej, plecami do ściany. Nadszedł czas, aby się uwolnić, czas, aby odwrócić się od przeciwnika i zwrócić się w stronę wyborców. Dzień 4 czerwca był początkiem”. *ln*

Publikation: Jahrbuch Polen 2023 widmet sich dem Thema „Osten“

Wo liegt Polen in Europa?

Kürzlich gab das Deutsche Polen-Institut (DPI) das Jahrbuch Polen 2023 heraus. Schwerpunkt der insgesamt 14 Essaybeiträge renommierter Wissenschaftler, Publizisten, Schriftsteller und Journalisten ist diesmal das Thema „Osten“.

Mit der Frage nach dem „Osten“ – aktualisiert noch durch Russlands Angriffskrieg gegen die Ukraine – verortet die Redaktion des Jahrbuchs Polen 2023 die politische und gesellschaftliche Lage des Landes auf der heutigen Karte Europas. „Seit dem demokratischen Umbruch reflektieren polnische außenpolitische und ideengeschichtliche Diskurse diese Frage, die sich geopolitisch erst einmal paradox darstellt: 1945 wurden Polens Grenzen gen Westen verschoben, dennoch verlagerte sich das Land auf der europäischen mental map, nicht nur aus der Eigensicht und aus deutscher Perspektive, mehr denn je Richtung ‚Osten‘. Es wurde zum Teil des Ostblocks, zum Satellitenstaat der Sowjetunion, des ‚Ostens an sich‘ – verbunden mit als barbarisch wahrgenommenen Attributen“, heißt es in der Pressemitteilung zu dem Sammelband.

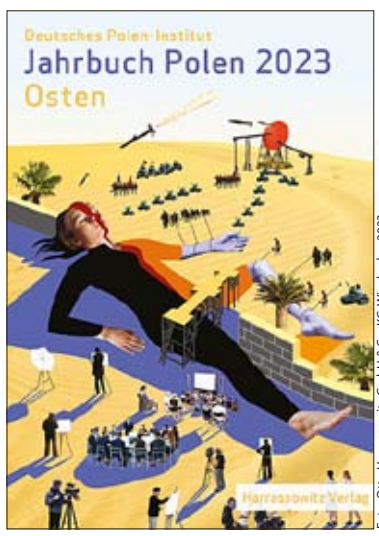

Foto: Otto Harrassowitz GmbH & Co. KG, Wiesbaden 2023

Cover des Jahrbuchs Polen 2023

Das Jahrbuch bietet Analysen und Einsichten, wie in Polen der „Osten“ wahrgenommen wird.

Nach 1989 habe sich Polen – obgleich auf der Landkarte unverändert – nach „Westen“ orientiert und versucht, „seine neu definierten östlichen Nachbarn wie die Ukraine, Belarus oder Georgien darin zu unterstützen, sich aus der postsowjetischen, russischen Einflusssphäre zu emanzipieren“.

Seit den 2000er-Jahren seien in Polen Debatten gefolgt, die den Osten und Polens Rolle dort neu definiert hätten, „etwa in postkolonialer Hinsicht in Bezug auf die Versklavung ukrainischer Bauernschaft, die Diskriminierung von Minderheiten oder die allgemeine gesellschaftliche, kulturelle und technologische Entwicklung“. In letzter Zeit sei dagegen „viel Kritik zu hören an westlichem Verständnis für die ‚russische Seele‘, verbunden mit Forderungen, die außenpolitische Perspektive der ostmitteleuropäischen Staaten stärker zu respektieren“.

„Das Jahrbuch Polen 2023 bietet ein Spektrum von Analysen und Einsichten, wie in Polen der ‚Osten‘ wahrgenommen wird, welche Abgrenzungen und befürchteten Abgründe, aber auch welche positiven Zuschreibungen und romantischen Stereotype es gibt“, so die Pressemitteilung. „In den Essays, Interviews und literarischen Texten wird gefragt, was die Polinnen und Polen am Osten inspiriert und fasziniert, kamen doch Generationen von polnischen Intellektuellen und Kulturschaffenden aus den östlichen Grenzlanden (Kresy). Schließlich wird die Debatte ausgemessen, wie der östliche, sowjetische Einfluss, der Land und Gesellschaft über einen langen Zeitraum prägte, bewertet wird und wie ‚östlich‘ Polen in der Selbstwahrnehmung heute (noch) ist“, heißt es weiter.

Im Jahrbuch Polen 2023 finden sich Beiträge unter anderem von Olga Drenda, Kai-Olaf Lang, Katrin Steffen, Małgorzata Ruchniewicz, Kacper Pobłocki, Iwona Reichhardt, Jan Kusber, Adam Balcer und Stefan Chwin. Das Vorwort haben die DPI-Mitarbeiter Andrzej Kaluza und Julia Röttjer verfasst. *DPI/ln*

Wersja polska na www.wochenblatt.pl

Jahrbuch Polen 2023
Band 34 / Osten

Herausgeber: Deutsches Polen-Institut, Darmstadt
Verlag: Harrassowitz Verlag, Wiesbaden
Seiten: 179
Sprache: Deutsch
Copyright: Otto Harrassowitz GmbH & Co. KG, Wiesbaden 2023
ISBN: 978-3-447-12015-9
Preis: 19,90 Euro

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Es hängt alles von der Aktivität ab

Mit Dr. Marek Mazurkiewicz, Politikwissenschaftler an der Universität Oppeln, sprach Rudolf Urban über den Wahlkampf und die Chancen der Deutschen Minderheit auf zwei Parlamentssitze.

Die Deutsche Minderheit hat sich bei diesen Parlamentswahlen das Ziel gesetzt, zwei Parlamentssitze zu erringen. Ist das ein realistisches Ziel?

Das ist eine schwierige Aufgabe, denn die Wahlbeteiligung spielt eine große Rolle. Wenn sie hoch ist, wie vor vier Jahren, dann bräuchte die Minderheit etwa 40.000 bis 50.000 Stimmen, um ihr Ziel zu erreichen. Und seit Beginn dieses Jahrhunderts wurden bei Parlamentswahlen zwischen 32.000 und 35.000 Stimmen für die Minderheitenliste abgegeben.

Die Ergebnisse der Deutschen Minderheit bei den Kommunalwahlen, insbesondere bei den Wahlen zum Sejmik der Woiwodschaft Oppeln, können jedoch Hoffnung machen. Dort erhält die Minderheit deutlich mehr Unterstützung als bei Parlamentswahlen. 2018 waren es zum Beispiel 52.000 Stimmen. Nur, dass wir es mit zwei Arten von Wahlen zu tun haben und in beiden ein für alle europäischen Demokratien typischer Mechanismus am Werk ist. Nämlich, dass der Wähler abwägt, was sich mehr lohnt und eine Stimme für die Partei abgibt, die effektiver sein wird. In dieser Situation erhalten die starken Parteien, denen Sitze garantiert sind, von den Wählern eine Art Bonus auf Kosten der schwächeren Parteien und Gruppierungen. Und während die Minderheit bei den Kommunalwahlen als starke Partei angesehen wird, gilt sie bei den Parlamentswahlen aufgrund ihres regionalen Charakters als schwächerer Akteur. Alles hängt also von der Aktivität der Wählerschaft der Minderheit und der allgemeinen Wahlbeteiligung ab.

Es steht also viel auf dem Spiel und es ist wohl nicht übertrieben zu sagen, dass diese Wahlen die wichtigste seit 1989 sind. Wenn die Wähler entscheiden, dass die Regierungspartei ihre Politik fortsetzen soll, werden die Veränderungen in unserem politischen System noch tiefgreifender und unumkehrbarer werden. Vieles hängt also von diesen Wahlen ab.

Eine dieser Veränderungen ist die Minderheitenpolitik und insbesondere die Verringerung der Stundenzahl für den Unterricht in Deutsch als Minderheitensprache. Könnte dies nicht mehr Stimmen für Minderheiten von Menschen bringen, die mit dieser staatlichen Politik nicht einverstanden sind?

Das schließe ich nicht aus, denn die Polarisierung und die Erregung gesellschaftlicher Emotionen führt dazu, dass sich die Menschen für Wahlen interessieren und aus einem emotionalen Impuls heraus wählen gehen. Das heißt, wenn es um staatliche Maßnahmen geht, die der deutschen Minderheit schaden, wird sich die Stammwählerschaft dieser Gemeinschaft mobilisieren. Außerdem kann die Minderheit von außerhalb ihrer Gemeinschaft Stimmen von Menschen erhalten, die gegen eine solche staatliche Politik sind.

Andererseits würde ich heute keine Prognosen über den Ausgang der Wahlen abgeben, da es zu viele variable Faktoren gibt. Die führenden Parteien liefern sich ein Kopf-an-Kopf-Rennen, sodass der Sieg der einen oder anderen Partei von den dritt- oder viertplatzierten Parteien und den umworbenen Wählern, d. h. den Unentschlossenen, entschieden wird.

Wie sieht es mit der antideutschen Politik der Regierung aus, zum Beispiel mit der jüngsten Affäre um Manfred Webers Worte über die „Gegner", wie er die Politiker von Recht und Gerechtigkeit nannte? Wie könnte sich diese auf das Wahlergebnis der Deutschen Minderheit auswirken?

Für mich ist es ein Paradoxon der polnischen Politik, dass sie so stark mit Deutschland verbunden ist und dieses gleichzeitig als Rivale dargestellt wird, dessen Verantwortung für den Zweiten Weltkrieg immer wieder zur Schau gestellt wird. Dies ist der Gegensatz zwischen dem, was in der Realität auf wirtschaftlichem und sozialem Gebiet geschieht und dem, was hauptsächlich von Politikern der Regierungspartei gepredigt wird.

Dr. Marek Mazurkiewicz bei einem Vortrag Foto: Lucas Netter

Ob sich dies in den Wahlergebnissen niederschlagen wird? Vielleicht ja, aber in der Region Oppeln eher zum Nachteil der Regierungspartei, da hier die Kontakte zu Deutschland stark und vielfältig sind.

Die antideutsche Politik könnte auch einen gewissen Einfluss haben, wenn in den nächsten Wochen des Wahlkampfes weitere ähnliche Fälle auftauchen. Wenn wir uns den bisherigen Wahlkampf ansehen, gab es zwar schon verschiedene Themen, die die Öffentlichkeit polarisieren oder aufregen sollten, aber bisher hat sich keines davon zu einem Leitthema entwickelt. Es gab das Thema Migranten, 800+, es gab kurzzeitig die Wagner-Gruppe, die von der weißrussischen Grenze aus gegen Polen die Zähne bleckte und jetzt gibt es Manfred Weber und seine Aussage. Keines dieser Themen ist bisher zum Hauptinhalt der PiS-Kampagne geworden. Irgendetwas ist also in der polnischen Gesellschaft passiert, dass solche Themen, die vor einigen Jahren noch funktionierten, heute kaum noch Anklang finden. Vielleicht hat sich die Bevölkerung an diese Form der Politik gewöhnt und lässt sich nicht mehr so leicht einfangen.

Das Wahlprogramm der Deutschen Minderheit enthält vor allem Minderheiten- und Regionalthemen. Wenn die Minderheit auch nationale Themen wie Verteidigung, Außenpolitik usw. anspricht, gewinnt sie dann an Glaubwürdigkeit oder wird sie sich lächerlich machen?

Ich glaube nicht, dass sie sich lächerlich machen würde. Es wäre vielmehr interessant und würde die Minderheit als regionale Gruppierung positionieren, die alle Zusammenhänge im Blick hat, die für Polen aus nationaler und regionaler Sicht wichtig sind. Auch die Diskriminierung der deutschen Minderheit und damit die Reduzierung der Unterrichtsstunden für diese Sprache ist natürlich ein Thema für die Minderheit. Und wenn sich dieses Wahlkomitee als Vertreter aller nationalen und ethnischen Minderheiten in Polen präsentiert, würde das darauf hindeuten, dass die Deutschen in Oppeln nicht nur ihre eigenen Belange im Blick haben, sondern das ganze Land. Ähnlich könnte es wahrgenommen werden, wenn die Minderheit andere, nicht minderheitenbezogene Themen, die für die Gesellschaft von Bedeutung sind, in ihrem Programm aufgreift.

Da wir die Wahlergebnisse heute noch nicht kennen, wissen wir auch nicht, welche Partei mit welcher Stimmenmehrheit regieren wird. Es könnte jedoch sein, dass der Vorsprung des Siegers so gering sein wird, dass die Minderheit mit einem oder zwei Abgeordneten zum Zünglein an der Waage wird. Ist die polnische Gesellschaft bereit für einen Vertreter der Deutschen Minderheit zum Beispiel als Vizemarschall des Sejm oder als Mitglied der polnischen Regierung?

Ich denke, ja. Hinzu kommt, dass ein Vertreter der Deutschen Minderheit seit den letzten Kommunalwahlen Vorsitzender des Oppelner Sejmik ist und die Minderheit die Region seit 1998 kontinuierlich mitregiert. Ein regionales Beispiel wäre also gut für die nationale Ebene.

Ein Vertreter der Minderheit würde auch keine Emotionen auf jener Seite der Gesellschaft und der Wählerschaft wecken, die eine Mehrheit hätte. Andererseits kann man vermuten, dass diese Frage von rechtskonservativen oder nationalistischen Kreisen, die traditionell auf die Unterstützung ihrer eigenen Wählerschaft bedacht sind, anders gesehen werden würde, sodass sie dann womöglich eine minderheitenfeindliche oder antideutsche Haltung einnehmen würden.

Im Allgemeinen gibt es in allen Demokratien ähnliche Probleme – die Ansteckung der Politik mit Demagogie und Populismus. Dieser hat in den USA Wurzeln geschlagen, und Donald Trump hat das politische System dort in seinen Grundfesten erschüttert. Auch in Großbritannien ist der Populismus seit einigen Jahren recht stark verankert und das Ergebnis war der Brexit. Gleiches gilt mittlerweile für Tschechien und Österreich, in Deutschland wächst er durch die AfD und hinzu kommt noch Ungarn. Das ist Teil unserer schwierigen modernen Zeit. Aber wir sehen auch, dass sich die Länder langsam von dieser Krankheit des Populismus erholen und die Notwendigkeit zumindest der Rechtsstaatlichkeit bemerken. Die Tschechen sind bereits auf dem Weg der Besserung, ein ähnlicher Prozess ist in Spanien und den USA zu beobachten. Vielleicht wird auch bei uns die Krankheit des Populismus allmählich schwächer werden und es wird dann keinen Platz mehr für Demagogie und minderheitenfeindliche Parolen geben.

Wszystko zależy od aktywności

Z drem Markiem Mazurkiewiczem, politologiem z Uniwersytetu Opolskiego, Rudolf Urban rozmawia o kampanii wyborczej i szansach Mniejszości Niemieckiej na dwa mandaty poselskie.

W tych wyborach parlamentarnych Mniejszość Niemiecka za cel stawia sobie uzyskanie dwóch mandatów poselskich. Czy to realny cel?

To trudne zadanie, ponieważ dużą rolę odgrywa frekwencja. Jeżeli będzie ona wysoka, jak cztery lata temu, wtedy mniejszość potrzebowałaby ok. 40–50 tys. głosów, aby osiągnąć swój cel. A od początku tego wieku na listę Mniejszości w wyborach parlamentarnych oddawane jest od 32 do 35 tys. głosów.

Es steht also viel auf dem Spiel und es ist wohl nicht übertrieben zu sagen, dass diese Wahlen die wichtigste seit 1989 sind.

Jednak nadzieję mogą dawać wyniki Mniejszości Niemieckiej w wyborach samorządowych, a dokładniej w wyborach do Sejmiku Województwa Opolskiego. Tam Mniejszość uzyskuje zdecydowanie większe poparcie niż w wyborach parlamentarnych. W 2018 r. było to np. 52 tys. głosów. Tyle tylko, że mamy do czynienia z dwoma rodzajami wyborów, a w obu działa mechanizm typowy dla wszystkich demokracji europejskich. Wyborca mianowicie kalkuluje, co się bardziej opłaca i głos na które ugrupowanie będzie bardziej skuteczny. W takiej sytuacji partie silne, które mają gwarancję miejsc, uzyskują swego rodzaju premię od wyborców kosztem partii i ugrupowań słabszych. I o ile w wyborach do sejmiku Mniejszość uchodzi za ugrupowanie silne, o tyle w wyborach parlamentarnych jest, ze względu na swój regionalny charakter, postrzegana jako słabszy gracz. Wszystko więc zależy od aktywności elektoratu Mniejszości i ogólnej frekwencji wyborczej.

Przy tym stawka wyborów jest wysoka i nie będę przesadzał mówiąc, że te wybory w mojej ocenie są najważniejsze od 1989 r. Jeśli wyborcy zdecydują, żeby partia rządząca kontynuowała swoją politykę, to zmiany zachodzące w naszym systemie politycznym jeszcze się pogłębią i staną się nieodwracalne. Bardzo dużo więc od tych wyborów zależy.

Do takich zmian należy choćby polityka wobec mniejszości, a dokładniej zmniejszenie liczby godzin nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości. Czy właśnie to nie przysporzy Mniejszości więcej głosów pochodzących od ludzi niegodzących się na taką politykę państwa?

Nie wykluczam, że tak się stanie, bo polaryzacja i wzbudzanie społecznych emocji powodują, że ludzie interesują się wyborami i idą zagłosować za impulsem emocjonalnym. To oznacza, że mając do czynienia z działaniami rządu godzącymi w mniejszość niemiecką, stały elektorat tej społeczności się zmobilizuje. Dodatkowo mniejszość może uzyskać głosy spoza swojej społeczności od ludzi sprzeciwiających się takiej polityce państwa.

Natomiast dziś nie wyrokowałbym, jak rozstrzygną się wybory, bo czynników zmiennych jest za wiele. Czołowe partie idą w sondażach łeb w łeb, więc o zwycięstwie jednej czy drugiej zdecydują partie znajdujące się na trzecim, czwartym miejscu oraz wyborcy, o których toczy się walka, a więc ludzie niezdecydowani.

A co z polityką antyniemiecką rządu, jak choćby ostatnia afera wokół słów Manfreda Webera o „przeciwnikach", jak nazwał polityków PiS? Jak ta może zaważyć na wynikach Mniejszości Niemieckiej?

Dla mnie jest to paradoks polskiej polityki, że mimo tak silnego powiązania z Niemcami są one jednocześnie kreowane jako rywal obarczony za wydarzenia II wojny światowej, które są cały czas eksponowane. To jest kontrast między tym, co dzieje się w rzeczywistości na gruncie ekonomicznym i społecznym, a tym, co głównie politycy partii rządzącej głoszą.

Czy to się przełoży na wyniki głosowania? Może tak, ale w województwie opolskim raczej na niekorzyść partii rządzącej, gdyż tutaj kontakty z Niemcami są mocne i wielowątkowe.

Polityka antyniemiecka może mieć też jakieś znaczenie, jeżeli także w następnych tygodniach kampanii wyborczej zaczną się pojawiać kolejne podobne przypadki. Choć, jeśli popatrzymy na dotychczasową kampanię, pojawiały się już różne tematy, które miały polaryzować czy emocjonować społeczeństwo, ale na razie żaden z nich nie stał się tematem wiodącym. Był wątek migrantów, 800+, była krótko grupa Wagnera szczerząca sobie zza białoruskiej granicy zęby na Polskę, teraz jest Manfred Weber i jego wypowiedź. Żaden z tych wątków nie stał się dotychczas główną treścią kampanii PiS. Coś się więc stało w polskim społeczeństwie, że takie wątki, które jeszcze kilka lat temu działały, teraz nie przyciągają ludzi. Może społeczeństwo się przyzwyczaiło do takiej formy prowadzenia polityki i nie daje się już tak łatwo złapać.

Program wyborczy Mniejszości Niemieckiej obejmuje w szczególności tematy właśnie mniejszościowe i regionalne. Czy Mniejszość, jeżeli podejmie również tematy ogólnokrajowe, jak obronność, polityka zagraniczna itd., zyska na wiarygodności czy się ośmieszy takim krokiem?

Nie uważam, że mogłaby się ośmieszyć. To raczej byłoby ciekawe i pozycjonowałoby Mniejszość jako ugrupowanie regionalne mające na uwadze wszystkie konteksty, które są dla Polski ważne z perspektywy kraju i regionów. Włączenie dyskryminacji mniejszości niemieckiej, a więc zmniejszenie liczby godzin nauczania jej języka, to naturalnie temat dla Mniejszości. Jeżeli zaś komitet ten przedstawi się jako reprezentant wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, wskazywałoby to, że opolscy Niemcy nie patrzą tylko na swoje sprawy, ale także na cały kraj. I podobnie może to być odbierane, jeżeli Mniejszość w swoim programie podejmie inne niemniejszościowe tematy ważne dla społeczeństwa.

Dziś nie znamy wyników wyborów i nie wiemy, które ugrupowanie z jaką przewagą głosów będzie rządzić. Mogłoby się tak stać, że przewaga zwycięzcy będzie tak mała, że Mniejszość z jednym lub dwoma posłami stanie się języczkiem u wagi. Czy polskie społeczeństwo jest gotowe na przedstawiciela mniejszości niemieckiej w roli np. wicemarszałka Sejmu lub członka polskiego rządu?

Myślę, że tak. Dodajmy, że od ostatnich wyborów samorządowych przedstawiciel mniejszości niemieckiej jest przewodniczącym Sejmiku Województwa Opolskiego, a mniejszość od 1998 r. nieprzerwanie współrządzi tym regionem. Więc przykład regionalny byłby dobry dla poziomu krajowego.

Reprezentant mniejszości nie wzbudzałby też emocji po tej stronie społeczeństwa i elektoratu, który miałby większość. Natomiast możemy teoretyzować, że tę kwestię inaczej postrzegałyby środowiska prawicowo-konserwatywne czy nacjonalistyczne, które tradycyjnie, w trosce o poparcie własnego elektoratu, mogłyby kierować się postawą antymniejszościową lub antyniemiecką.

Generalnie obserwujemy podobne problemy we wszystkich demokracjach – zarażenie polityki demagogią i populizmem. Ten się zakorzenił w USA i Donald Trump trząsł w posadach tamtejszym systemem politycznym. Populizm zakorzenił się już kilka lat temu w Wielkiej Brytanii i rezultatem był Brexit. Zakorzenił się w Czechach, w Austrii, wzrasta w Niemczech poprzez partię AfD, do tego dochodzą Węgry. To element naszej trudnej współczesności. Ale widzimy także, że powoli państwa z tej choroby populizmu wychodzą i zauważają potrzebę choćby praworządności. Czesi już zdrowieją, podobny proces widać w Hiszpanii i USA. Może i tutaj, w naszym kraju choroba populizmu stopniowo będzie słabła i nie będzie miejsca na demagogię i antymniejszościowe hasła. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Wettbewerb: Wer wird „Auslandsdeutsche des Jahres 2023“?

Eine Schlesierin ist dabei

Die Wahl zur „Auslandsdeutschen des Jahres“ findet 2023 zum vierten Mal statt. Es ist eine Gemeinschaftsaktion der deutschsprachigen Medien in aller Welt, wobei es aber nicht um Schönheit, sondern vor allem um das Engagement für die eigene Kultur geht. In diesem Jahr ist eine Schlesierin dabei.

Björn Akstinat, Leiter des Netzwerks IMH-Internationale Medienhilfe und Ideengeber für die Aktion: „Der Wettbewerb soll speziell die weiblichen Mitglieder der deutschen Gemeinschaften und Minderheiten rund um den Globus für ihre bisherigen Aktivitäten belohnen bzw. für eine Mithilfe bei deutschsprachigen Kultur- und Medieninstitutionen motivieren. In vielen deutschen Institutionen im Ausland sind Frauen noch unterrepräsentiert. Ziel des Wettbewerbs ist außerdem, in Deutschland auf die großen kulturellen Leistungen und Traditionen der Auslandsdeutschen stärker aufmerksam zu machen.“

Der Wettbewerb soll speziell die weiblichen Mitglieder der deutschen Minderheiten für ihre bisherigen Aktivitäten belohnen.

Die Schlesierin

Eine der vier Nominierten in diesem Jahr ist die Deutschamerikanerin Irmgard Hunt, die 1944 in Hirschberg geboren wurde. 1945 flüchtete ihre Familie mit ihr nach Bayern. 1963 wanderte Irmgard von Deutschland in die Vereinigten Staaten aus und studierte dort Germanistik. Danach war sie über Jahrzehnte als Universitätsdozentin sowie Professorin für deutsche Sprache und Literatur tätig – zuletzt an der Staatsuniversität Colorado in Fort Collins. Ihre Muttersprache begeistert sie so sehr, dass sie diese nicht nur wissenschaftlich förderte und unzählige Deutschlehrer ausbildete, sondern in ihrer neuen Heimat selbst Lyrik und Prosa auf Deutsch verfasste. Sie ist Gründungsmitglied der „Gesellschaft für zeitgenössische amerikanische Literatur in deutscher Sprache“ und Herausgeberin der einzigen Zeitschrift für deutschsprachige Gegenwartsliteratur in den USA namens „TRANS-LIT2“.

Weitere Nominierte

Diana ist Ukrainedeutsche und wohnt in Munkatsch/Mukatschewo, einer Stadt im äußersten Westen des Landes. In der Region von Munkatsch, auch als Transkarpatien bekannt, lebt seit rund 300 Jahren eine größere Anzahl von Deutschstämmigen, die man ursprünglich aus Franken geholt hatte. Sie besitzen in der Stadt ein eigenes Kulturzentrum, das von Dianas Großmutter gegründet wurde. Diana leitet den preisgekrönten deutschsprachigen Mädchenchor des Zentrums „Singende Herzen“ und versucht, nicht nur mit dem Chor die Sprache ihrer Vorfahren am Leben zu erhalten, sondern arbeitet auch noch als Deutschlehrerin.

Heidi ist gebürtige Nürnbergerin, lebt seit 1961 in Kanada und ist seit 25 Jahren Moderatorin des deutschsprachigen Senders RADIO HERZ in Waterloo bei Toronto. Der Sender wurde von ihrem Lebenspartner Paul gegründet. Er und Heidi betreiben ihn zusammen mit einer Gruppe engagierter Ehrenamtlicher. Anfangs strahlte man das Programm mit ausschließlich deutscher Musik über Antenne, Kabel und Satellit im Großraum Toronto aus, seit vielen Jahren aber schon sendet man übers Internet, um die über drei Millionen Deutschstämmigen in ganz Kanada erreichen zu können.

Manon ist studierte Deutschlehrerin. Nachdem sie fünf Jahre lang an zweisprachigen Grundschulen im Elsass tätig war, hat sie sich seit 2022 ganz auf das private Unterrichten des Elsässer Dialektes spezialisiert. Um Kindern das Elsässische auf spielerische und lustige Art zu vermitteln bzw. das Interesse zu reaktivieren, nutzt sie zwei selbst gestaltete regionaltypische Figuren namens „Hafele und Storichele“. Demnächst soll ein zweisprachiges Kinderbuch von ihr mit den beiden bereits preisgekrönten Figuren erscheinen. In ihrer Freizeit engagiert sich Manon zudem als Schauspielerin und Autorin bei einem deutschsprachigen Dialekt-Theater.

Foto: IMH

Auch in diesem Jahr stehen wieder vier Frauen im Wettbewerb um den Titel „Auslandsdeutsche des Jahres“.

Konkurs: Kto zostanie „Zagraniczną Niemką roku 2023”? – Ślązaczka bierze udział w konkursie

W 2023 r. po raz czwarty odbędą się wybory na „Zagraniczną Niemkę roku”. To wspólna kampania niemieckojęzycznych mediów z całego świata, w której nie chodzi jednak o urodę, lecz przede wszystkim o przywiązanie do własnej kultury. W tym roku bierze w niej udział Ślązaczka.

Björn Akstinat, szef sieci IMH-International Media Aid i pomysłodawca kampanii: – Konkurs ma na celu przede wszystkim nagrodzenie członkiń niemieckich społeczności i mniejszości na całym świecie za ich dotychczasową działalność lub zmotywowanie ich do pomocy w niemieckojęzycznych instytucjach kulturalnych i medialnych. Kobiety są wciąż niedostatecznie reprezentowane w wielu niemieckich instytucjach za granicą. Konkurs ma również na celu podniesienie świadomości w Niemczech na temat wielkich osiągnięć kulturalnych i tradycji Niemców za granicą.

Ślązaczka

Jedną z czterech nominowanych w tym roku jest Amerykanka niemieckiego pochodzenia Irmgard Hunt, która urodziła się w Jeleniej Górze w 1944 r. W 1945 r. jej rodzina uciekła wraz z nią do Bawarii. W 1963 r. Irmgard wyemigrowała z Niemiec do Stanów Zjednoczonych, gdzie studiowała język niemiecki i literaturę. Następnie przez dziesięciolecia pracowała jako wykładowczyni uniwersytecka i profesor języka niemieckiego i literatury – ostatnio na Colorado State University w Fort Collins. Jej pasja do języka ojczystego była tak wielka, że nie tylko promowała go w kręgach akademickich i wyszkoliła niezliczonych nauczycieli języka niemieckiego, lecz także sama pisała poezję i prozę w języku niemieckim w swojej nowej ojczyźnie. Jest członkiem założycielem Society for Contemporary American Literature in German i redaktorką jedynego czasopisma poświęconego współczesnej literaturze niemieckojęzycznej w USA o nazwie „TRANS-LIT2”.

Inne nominowane

Diana jest Niemką z Ukrainy i mieszka w Mukaczewie (Munkatsch), mieście na dalekim zachodzie kraju. Region, w którym leży Mukaczewo, znany również jako Zakarpacie, od ok. 300 lat jest domem dla dużej liczby etnicznych Niemców sprowadzonych z Frankonii. Mają oni własne centrum kulturalne w mieście, które zostało założone przez babcię Diany. Diana kieruje wielokrotnie nagradzanym niemieckojęzycznym chórem dziewczęcym Singende Herzen (Śpiewające Serca) i nie tylko stara się podtrzymać język swoich przodków poprzez działalność chóru, lecz także pracuje jako nauczycielka języka niemieckiego.

Heidi urodziła się w Norymberdze, mieszka od 1961 r. w Kanadzie i od 25 lat jest prezenterką niemieckojęzycznej stacji RADIO HERZ w Waterloo koło Toronto. Stacja została założona przez jej partnera Paula. On i Heidi prowadzą ją wraz z grupą oddanych wolontariuszy. Na początku nadawali program z wyłącznie niemiecką muzyką za pośrednictwem anteny, kabla i satelity w Greater Toronto Area, ale od wielu lat nadają przez internet, aby móc dotrzeć do ponad trzech milionów osób pochodzenia niemieckiego w całej Kanadzie.

Manon jest wykwalifikowaną nauczycielką języka niemieckiego. Po pięciu latach pracy w dwujęzycznych szkołach podstawowych w Alzacji, od 2022 r. specjalizuje się całkowicie w prywatnym nauczaniu dialektu alzackiego. Aby nauczyć dzieci alzackiego w formie przyjemnej zabawy lub ożywić ich zainteresowanie, używa dwóch charakterystycznych dla regionu postaci, które sama stworzyła, zwanych Hafele i Storichele. Wkrótce ukaże się jej dwujęzyczna książka dla dzieci z tymi dwiema wielokrotnie nagradzanymi postaciami. W wolnym czasie Manon angażuje się również jako aktorka i autorka w niemieckojęzycznym teatrze dialektalnym.

IMH/ru

Abstimmen

Wenn Sie eine Favoritin für den Titel haben, dann schreiben Sie einfach eine Nachricht mit dem Vornamen und dem Land der jeweiligen Kandidatin an presse@imh-service.de. Die Wahl läuft bis zum 20. September. Abstimmen kann jeder aus jedem Erdteil. Diejenige Kandidatin, die am meisten Stimmen erhält, hat gewonnen. Das Ergebnis wird Ende September bekanntgegeben.

Głosowanie

Jeśli masz swoją faworytkę do tytułu, po prostu napisz wiadomość z imieniem i krajem danej kandydatki na adres presse@imh-service.de. Wybory potrwają do 20 września. Głosować może każdy z dowolnego zakątka świata. Kandydatka, która otrzyma najwięcej głosów, zostanie zwycięzczynią. Wynik zostanie ogłoszony pod koniec września.

Werbung / Reklama

Hol Dir die neue Wochenblatt.pl-App!

Alle Infos direkt auf Deinem Smartphone.
Leichterer Zugang zum E-Paper-Abo
Und vor allem: Du kannst der Redaktion direkt ein Thema vorschlagen.

GET IT ON Google Play

Pobierz nową aplikację Wochenblatt.pl!

Wszystkie informacje bezpośrednio na smartfonie.
Łatwiejszy dostęp do prenumeraty e-paperu.
A przede wszystkim: możliwość bezpośredniego zaproponowania tematu redakcji.

Available on the App Store

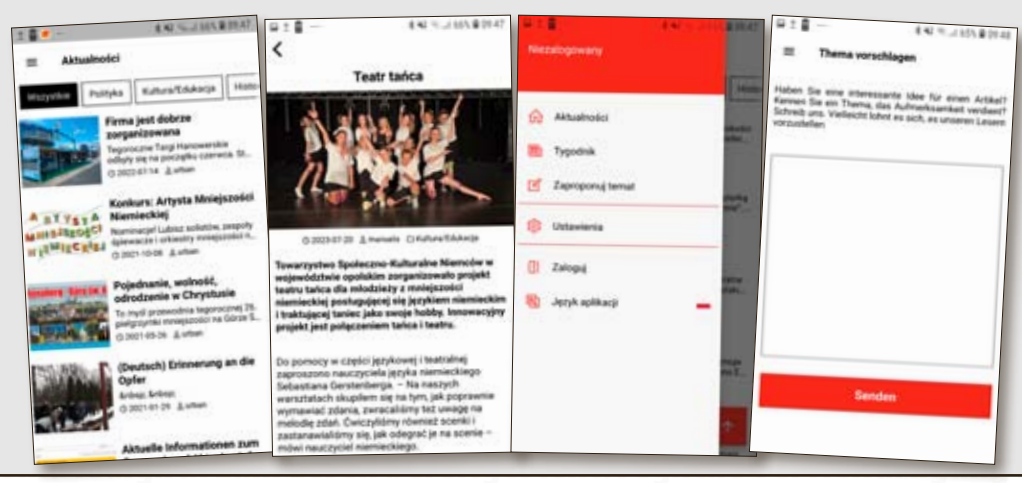

9339

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Danzig (Gdańsk): Deutsche Kultur zum Dominikanermarkt

Konsularische Präsenz

In diesem Jahr hatte sich das diplomatische Korps in der Dreistadt Danzig, Zoppot (Sopot) und Gdingen (Gdynia) dazu entschlossen, sich mit einem Stand auf dem Danziger Dominikanermarkt zu präsentieren. Am 2. August hatte die Generalkonsulin der Bundesrepublik Deutschland, Cornelia Pieper, zu einer Vorstellung von Weinen aus dem Gebiet Saale-Unstrut und zu Kontakten mit den Vertretern des sachsen-anhaltinischen Verbands des Deutschen Hotel- und Gaststättengewerbes (DeHoGa) dorthin eingeladen.

Foto: Uwe Hahnkamp

Janet Kunz (links) stellt die Weine aus der Region Saale-Unstrut vor. Generalkonsulin Cornelia Pieper, ein Danziger Dominikaner, der Honorarkonsul der Seychellen, Wiesław Judycki (rechts), und andere Gäste hören interessiert zu.

Der Dominikanermarkt in Danzig kann auf eine Geschichte bis ins Jahr 1260 zurückblicken. Er konzentrierte sich anfangs auf die Straßen um die St. Nikolaikirche, ist inzwischen aber ein Ereignis, das in der ganzen Altstadt präsent ist. Er zog als Jahrmarkt Großhändler aus vielen seefahrenden Nationen an – Danzig war und ist schließlich Hafenstadt –, und diese eröffneten daher gern in Danzig ihre Vertretungen. So ist es auch kein Wunder, dass es bis heute zahlreiche Konsulate in der Stadt gibt, die sich in diesem Jahr auch auf dem Dominikanermarkt präsentierten.

Die Welt zu Gast in Danzig

Zum Dominikanermarkt sind immer besonders viele Touristen in der Stadt unterwegs, was selbst in den Randzonen des Marktes viel Publikum erwarten lässt. Der Initiator des Stands, Jan Strawiński, ist Honorarkonsul von Bulgarien und Vorsitzender der Vereinigung der Honorarkonsuln. Als Rat der Danziger Musikakademie hatte er einen begnadeten jungen Akkordeonisten als Blickfang engagiert, der die in die zentrale Altstadt strömenden Menschen in der ulica Rajska einfangen sollte. „Seine Idee mit dem Stand ist wirklich gut“, fanden die Vertreter des Deutschen Generalkonsulats – und sind sich mit Jan Strawiński einig: „Vielleicht sollte er beim nächsten Mal zentraler im Markt liegen.“

Am 2. August bildeten sie unter den Diplomaten die größte Gruppe, denn sie betreuten die Gruppe des Hotel- und Gaststättengewerbes und die Vertreter der Winzervereinigungen, die auf Einladung von Generalkonsulin Cornelia Pieper Werbung für das Bundesland Sachsen-Anhalt und das Weingebiet Saale-Unstrut machten. Unter dem Sonnenschirm am Stand lauschten Vertreter vieler Konsulate und Nationen den Ausführungen von Janet Kunz aus Freyburg und Generalkonsulin Pieper. Unter anderem ein New Yorker Tourist, deutsche Urlauber, Vertreter der deutschen Minderheit aus Danzig und Nordpolen, der Konsul der Türkei sowie die Honorarkonsuln der Staaten Chile, Bangladesch, Sri Lanka und der Seychellen ließen sich die Proben der Weine gut schmecken.

Kontakte knüpfen, Kultur zeigen

„An der Unstrut gibt es eine Weinbautradition von über 1.000 Jahren, verbunden mit einem Privileg für das Kloster Memleben“, so Janet Kunz. „Aber auch außer Wein haben wir für Touristen in Region viel zu bieten.“ In die gleiche Kerbe schlug Michael Schmidt, der Präsident der DeHoGa in Sachsen-Anhalt: „Wir haben einen der dichtesten Bestände an Stätten des Weltkulturerbes, wie das Bauhaus und den Naumburger Dom.“ Gleichzeitig stärkte er die konsularische Präsenz auf dem Dominikanermarkt, denn er ist selbst Honorarkonsul für Armenien.

Gemeinsam mit seinen Kollegen suchte er in Danzig Kontakte unter anderem zur Hochschule für Touristik und Hotellerie. Dabei unterstützten sie die Mitarbeiter des Generalkonsulats, die dank ihrer Arbeit viele interessierte Menschen in vielen Bereichen kennen. Das gehört zur Strategie der Offenheit des Generalkonsulats in Danzig. Das gilt auch für den Bereich der deutschen Kultur: Auf dem Dominikanermarkt hatte am 5. und 6. August Mittelfranken als Partnerregion der Woiwodschaft Pommern einen Stand, und am 7. und 8. spielte die STÜBAphilharmonie aus Thüringen gemeinsam mit dem Danziger Chor DoZa im Dom zu Oliva und in der Polnischen Ostsee-Philharmonie.

Wer mehr deutsche Kultur erleben will, ist am zweiten Wochenende im September zum Weinfest in Freyburg willkommen, die Feier zum Tag der Deutschen Einheit steht in Danzig am 2. Oktober an.

Gdańsk (Danzig): Niemiecka kultura na Jarmarku Dominikańskim – Obecność konsularna

W tym roku korpus dyplomatyczny Trójmiasta – Gdańska, Sopotu i Gdyni – postanowił zaprezentować się na Jarmarku Dominikańskim. 2 sierpnia konsul generalna Republiki Federalnej Niemiec Cornelia Pieper zaprosiła na prezentację win z regionu Saale-Unstrut oraz do kontaktu z przedstawicielami Stowarzyszenia Niemieckiej Branży Hotelarsko-Restauracyjnej Saksonii-Anhalt (DeHoGa).

Jarmark Dominikański w Gdańsku ma historię sięgającą 1260 r. Początkowo koncentrował się na ulicach wokół kościoła św. Mikołaja, ale z czasem stał się wydarzeniem obecnym na całym Starym Mieście. Jako jarmark przyciągał hurtowników z wielu krajów nadmorskich – Gdańsk był i jest przecież miastem portowym – którzy chętnie otwierali tu swoje przedstawicielstwa. Nic więc dziwnego, że do dziś działają tam liczne konsulaty, które również w tym roku zaprezentowały się na Jarmarku Dominikańskim.

Świat gościem w Gdańsku

Na Jarmarku Dominikańskim zawsze jest szczególnie dużo turystów, co sprawia, że nawet na jego obrzeżach może być tłoczno. Inicjator stoiska Jan Strawiński jest konsulem honorowym Bułgarii i prezesem Stowarzyszenia Konsulów Honorowych. Jako radny Akademii Muzycznej w Gdańsku zatrudnił utalentowanego młodego akordeonistę, aby przyciągał wzrok ludzi napływających do centrum Starego Miasta przy ul. Rajskiej. „Jego pomysł ze stoiskiem jest naprawdę dobry” – pomyśleli przedstawiciele Konsulatu Generalnego Niemiec i zgodzili się z Janem Strawińskim: „Może następnym razem powinno być umiejscowione bardziej centralnie na jarmarku”.

2 sierpnia stanowili oni najliczniejszą grupę wśród dyplomatów, ponieważ opiekowali się grupą branży hotelarskiej i restauracyjnej oraz przedstawicielami stowarzyszeń winiarzy, którzy na zaproszenie konsul generalnej Cornelii Pieper reklamowali kraj związkowy Saksonia-Anhalt i region winiarski Saale-Unstrut. Pod parasolem na stoisku przedstawiciele wielu konsulatów i krajów wysłuchali prezentacji Janet Kunz z Freyburga i konsul generalnej Pieper. Próbkami wina delektowali się m.in.: turysta z Nowego Jorku, niemieccy wczasowicze, przedstawiciele mniejszości niemieckiej z Gdańska i północnej Polski, konsul Turcji oraz konsulowie honorowi Chile, Bangladeszu, Sri Lanki i Seszeli.

Nawiązywanie kontaktów, pokazywanie kultury

– Nad rzeką Unstrut istnieje ponad 1000-letnia tradycja uprawy winorośli, związana z przywilejem dla klasztoru Memleben – mówi Janet Kunz. – Ale oprócz wina mamy też wiele do zaoferowania turystom w regionie.

Michael Schmidt, prezes DeHoGa w Saksonii-Anhalt, przyjął tę samą linię: – Mamy jeden z najgęstszych spisów miejsc światowego dziedzictwa, takich jak Bauhaus czy katedra w Naumburgu.

Jednocześnie wzmocnił obecność konsularną na Jarmarku Dominikańskim, ponieważ sam jest konsulem honorowym Armenii.

Wraz ze swoimi współpracownikami szukał kontaktów w Gdańsku m.in. z Wyższą Szkołą Turystyki i Hotelarstwa. W ten sposób wspierali pracowników Konsulatu Generalnego, którzy dzięki swojej pracy znają wielu zainteresowanych z różnych dziedzin. Wpisuje się to w strategię otwartości Konsulatu Generalnego w Gdańsku. Dotyczy to także obszaru kultury niemieckiej, bowiem na Jarmarku Dominikańskim 5 i 6 sierpnia swoje stoisko miała Środkowa Frankonia jako region partnerski województwa pomorskiego, a 7 i 8 sierpnia w Katedrze Oliwskiej wspólnie z gdańskim chórem DoZa i Polską Filharmonią Bałtycką wystąpiła STÜBAphilharmonie z Turyngii.

Tych, którzy chcą doświadczyć więcej niemieckiej kultury, zapraszamy na festiwal wina we Freyburgu w drugi weekend września, a 2 października w Gdańsku odbędą się obchody Dnia Jedności Niemiec.

Uwe Hahnkamp

Schneidemühl (Piła): Örtliches Kreisstadion

Ein Ort für alle

Die Ursprünge des Stadions gehen auf das Jahr 1922 zurück, als es als Sportplatz des Sportvereins „Hertha 1910 Schneidemühl“ in der damaligen Albrecht-Straße, heute ul. S. Okrzei, genutzt wurde. Der örtliche Hertha-Verein trug hier so manches Fußballspiel aus, auch gegen Polonia Bromberg (verloren).

Das Stadion – Blick aus der Höhe. Quelle: www.powiat.pila.pl

Nach dem Ende der Kriegshandlungen im Jahr 1945 trainierten im Stadion Sportler des Arbeitersportvereins „Orzeł“ (beim Werk der Kartoffelindustrie) und später des Eisenbahnersportvereins „Polonia“. In den 1980er Jahren dominierte die lokale Leichtathletikgruppe „Gwardia“. Die in die Jahre gekommene Anlage wurde im Jahr 2000 vom Landratsamt übernommen, das sie renovierte und umfassend modernisierte. Das im Zentrum von Schneidemühl gelegene Stadion wurde Schulen und Institutionen sowie nicht organisierten Bürgern, die nicht unbedingt aus der Stadt stammten, zur Verfügung gestellt.

„Heute ist es eine moderne, multifunktionale Einrichtung, die sich sowohl für die Freizeitgestaltung als auch für den Sport eignet und die wir wieder zum Leben erweckt haben. Die Bewohner können sie praktisch jeden Tag nutzen“, sagte Eligiusz Komarowski, der Landrat von Schneidemühl. Arkadiusz Kubich, stellvertretender Landrat, der hier vor vielen Jahren auch selbst Fußball gespielt hat, fügte hinzu, dass „die modernisierte Anlage eine weitere wichtige Investition in der Gemeinde Schneidemühl ist, die die Stadt bereichert, ein interessantes Angebot für die Einwohner bietet und das Zentrum von Schneidemühl verschönert.“

Besucher aus der Umgebung strömen vor allem im Sommer zu den zahlreichen Musik-, Werbe- und Sonderveranstaltungen. Die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Schneidemühl hat hier unter anderem auch schon mehrere Picknicks veranstaltet, und zwar an einem günstigen Ort – „unter den Pilzen“ – d. h. mit einem Vordach, das vor zu viel Sonne und Regen schützte. Sport- und Freizeitveranstaltungen (und im Winter eine Eisbahn), Feste und Seniorentreffs sind zu einem festen Bestandteil des Veranstaltungsortes geworden. Von Mai bis September finden hier kostenlose „Tanzmittwoche“ mit einem DJ statt. Außerdem gibt es zahlreiche Musikkonzerte, meist am Samstagabend. Am 3. September wird hier das Erntedankfest des Landkreises gefeiert, das mit einem Auftritt der Band „Weekend“ ausklingen wird. Der Veranstaltungsort „lebt“ und es gibt viele Attraktionen für kleine und große Kinder von 3 bis ... 99 Jahren!

Piła (Schneidemühl): Miejscowy stadion powiatowy – Miejsce dla każdego

Jego początki sięgają roku 1922, gdy przy ówczesnej Albrecht-Straße, a dziś ul. S. Okrzei funkcjonował jako plac sportowy Stowarzyszenia Sportowego „Hertha 1910 Schneidemühl”. Miejscowy klub Hertha rozgrywał tu niejeden mecz piłkarski, także z Polonią Bydgoszcz (przegrany).

Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. w obiekcie tym trenowali sportowcy Robotniczego Klubu Sportowego „Orzeł” (przy Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego), a później zrzeszeni w Klubie Sportowym Kolejarzy „Polonia”. W latach 80. dominowała tu miejscowa lekkoatletyczna „Gwardia”. Podupadający obiekt w 2000 r. przejęło starostwo powiatowe, które przeprowadziło jego remont i gruntowną modernizację. Leżący w centrum Piły stadion udostępniono szkołom i instytucjom, a także niezorganizowanym mieszkańcom, niekoniecznie z miasta.

– Dzisiaj to obiekt nowoczesny, wielofunkcyjny, dostosowany zarówno do rekreacji, jak i uprawiania sportu, który przywróciliśmy do życia. Mieszkańcy mogą z niego korzystać praktycznie codziennie – stwierdził starosta pilski Eligiusz Komarowski. Arkadiusz Kubich, wicestarosta, który wyznał, że wiele lat temu również grał tu w piłkę, dodał, że zmodernizowany obiekt to kolejna ważna inwestycja w gminie Piła, która wzbogaca miasto, stanowi ciekawą ofertę dla mieszkańców oraz zdobi samo centrum Piły.

Przybysze z okolic tłumnie ściągają tu na liczne imprezy muzyczne, promocyjne i okolicznościowe, szczególnie odbywające się latem. Oprócz innych również nasze Towarzystwo miało tu kilkakrotnie piknik, i to w dogodnym miejscu – „pod grzybkami” czyli z zadaszeniem, które chroniło przed nadmiernym działaniem słońca i deszczem. Na stałe zagościły tu imprezy sportowo-rekreacyjne (a zimą sztuczne lodowisko), festyny i spotkania seniorów. Od maja do września dla chętnych odbywają się tu bezpłatne „Taneczne środy” z DJ-em. Koncertów muzycznych, przeważnie wieczorem w soboty, jest też wiele. 3 września właśnie tu odbędą się Dożynki Powiatowe – Święto Plonów, które zakończy występ zespołu Weekend. Obiekt „żyje”, atrakcji wiele, dla małych i dużych dzieci – od 3 do… 99 lat!

A. Niśkiewicz

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Oppeln: Internationaler Musikkurs

Hier spielt die Musik

In Oppeln fand vom 1. bis zum 12. August der 33. Internationale Musikkurs statt. 100 Teilnehmer aus aller Welt nahmen das Angebot an Unterricht und Konzerten wahr.

Der Internationale Musikkurs in Oppeln zieht Musiker aus der ganzen Welt in die Stadt, wie Emilia aus München, die in Wien studiert. Foto: Manuela Leibig

12 Tage lang wurde mit Meistern ihres Instruments geübt. An den Abenden hatten die Teilnehmer die Gelegenheit, ihr Können während zahlreicher Konzerte zu zeigen, die im Rahmen des 16. Schlesischen Musiksommers u. a. in Oppeln, Oberglogau und Groß Stein stattfanden. „Das ist die übliche Form bei solchen Masterclass-Kursen. Die Konzerte sind die Präsentation unserer Arbeit. Doch man kann schlecht sagen, dass ein Musiker innerhalb dieses Kurses alles verändert oder ein Instrument von Grund auf lernt. Es müssen ein paar Monate vergehen, bis das Gelernte einschlägt“, sagt Prof. Tomasz Tomaszewski, Künstlerischer Direktor des Kurses.

Eingeschlagen ist der letztjährige Kurs bei Antek aus Warschau. Er spielt Akkordeon und kam diesmal erneut mit seiner Mutter Olga und Schwester Zosia, die Cello spielt, zum Kurs. „Ich empfehle diesen Kurs, die Menschen hier sind großartig. Als wir letztes Jahr das erste Mal den Kurs besuchten, haben die Bedingungen hier und die Atmosphäre dafür gesorgt, dass die Kinder das Instrument nicht mehr nur als Aufgabe betrachten, dass es keine Arbeit ist, sondern dass man es auskosten kann. Und ich sah auch diese Leidenschaft bei meinen Kindern. Sie entdeckten, dass es eine große Befriedigung und Freude ist, andere mit ihrer Musik anzustecken,“ sagt Olga aus Warschau, die jeden Abend mit ihren Kindern die Konzerte im Rahmen des Kurses besuchte. „Meine Kinder gehen normalerweise sehr schnell schlafen, aber hier beim Kurs machen wir eine Ausnahme und besuchen jedes der Konzerte, auch wenn es erst um 20 Uhr anfängt. Manchmal ist es schwierig, unsere Eindrücke bei den Konzerten zu beschreiben, da das Niveau so hoch ist,“ erzählt die Mutter.

„Die Bedingungen hier und die Atmosphäre haben dafür gesorgt, dass die Kinder das Instrument nicht mehr nur als Aufgabe betrachten.“

Der nächste Internationale Musikkurs findet wieder im August 2024 statt. Das Anmeldeformular wird ab Mai auf www.kurs.opole.pl zugänglich sein.

Manuela Leibig

Gogolin: Erntekronen sind immaterielles Kulturerbe

Die Tradition der kunstvollen Flechtkunst

Vor allem Frauen haben sich in Schlesien der Kunst verschrieben, kunstvolle Erntedankkronen aus goldenen Getreidekörnern zu flechten, die nicht nur die reiche Ernte ehren, sondern auch die handwerkliche Geschicklichkeit und die Verbundenheit zur Natur zelebrieren. Die lokale Tradition wurde jetzt vom Ministerium für Kultur und nationales Erbe gewürdigt und in die nationale Liste des immateriellen Kulturerbes eingetragen.

Die Erntekrone mit ihren Erbauerinnen Foto: Narodowy Insytut Dziedzictwa/Joanna Banik

In Gogolin werden Erntekronen in einem charakteristischen Gewebe hergestellt, der sogenannten „durchbrochenen Art“. Die erste Krone dieser Art wurde 1961 vom bekannten Volkskünstler Jerzy Lipka aus Gogolin geschaffen. Diese Technik gewann schnell an Popularität und „revolutionierte“ das Flechten von Erntekronen.

Vorbereitungen

Ein wichtiges Element der Tradition für die zukünftige Krone ist die Zeit der Getreideernte. Früher waren Erntekronen sehr bescheiden, aber immer aus den schönsten Ähren. Diese einfachen Kränze wurden mit Obst und Gemüse verziert. Heute sind sie wahre Kunstwerke. Die aufwendige Flechttechnik erfordert ein hohes Maß an Geschick und Geduld und spiegelt die Hingabe der Frauen wider, die diese Tradition am Leben erhalten.

Die Ernte der schönsten Ähren beginnt im Juni. Anschließend wird die Wintergerste vom Feld geerntet. Andere Feldfrüchte werden im Juli geerntet. Dann werden die Ähren in einem luftigen Raum getrocknet und gleichzeitig entsteht das Konzept der Krone.

Das Schlüsselelement ist das Skelett der Krone, das aus einer kreisförmigen Basis aus Stahlstäben und zwei oder mehreren an der Basis befestigten Halbrundbögen besteht. Kronen in Form der ungarischen Krone sind in Gogolin am häufigsten. Es handelt sich um eine geschlossene Krone, die aus sechs oben ineinander verschlungenen Bögen besteht und mit einem Kreuz gekrönt ist.

Tradition schützen

In Gogolin ist die Tradition des Kronenwebens über 150 Jahre alt, daher entstand die Idee, sie zu schützen und zu fördern. Deswegen wandte sich die Vorsitzende des Stadtteils Karlubitz, Waltrauda Wicher, die seit vielen Jahren an der Schaffung dieser komplizierten Kunstwerke beteiligt ist, an die Nationale Denkmalbehörde Polens, um einen Antrag auf Aufnahme der Tradition in die Nationale Liste des immateriellen Kulturerbes zu stellen.

Der Antrag wurde angenommen und im Juli wurden auf Beschluss von Piotr Gliński, dem Minister für Kultur und nationales Erbe, zur Nationalen Liste des immateriellen Kulturerbes vier neue Elemente hinzugefügt: Hackbrett, kaschubische Stickerei, Lagerfeuer vom Heiligen Laurentius und eben die Erntekronen.

„Die Erntedankkronen sind nicht nur ein Symbol für die Fülle der Ernte, sondern auch ein Ausdruck unserer Wertschätzung für die Natur und die harte Arbeit, die hinter jeder Mahlzeit steckt“, erklären die Frauen, die gleichzeitig ihre Kreativität ausleben können.

Derzeit umfasst die Nationale Liste des immateriellen Kulturerbes 83 Einträge, die die lebendigen Traditionen und das Erbe unseres Landes dokumentieren. Die Zertifikate wurden am 15. August während des EtnoFestival in Falkenberg übergeben.

Dominika Bassek

Vergessenes Erbe

Goschütz: Revitalisierte Schlossruinen

Im neuen Glanz

Das Dorf Goschütz in der niederschlesischen Gemeinde Festenberg wird dominiert von den Ruinen eines einst gewiss pompösen Schlosses. Die Ruinen, die bis heue geblieben sind, wurden vor Kurzem restauriert und das gesamte Gelände ist für Besucher offen.

Das Schloss Goschütz gehörte bis zum Jahr 1945 der Familie von Reichenbach und wurde mehrmals umgebaut. Die letzte Modernisierung fand in den Jahren 1886-1888 unter dem wachsamen Auge des Breslauer Architekten Karl Schmidt statt. Auch den Zweiten Weltkrieg überstand der imposante Bau samt den Nebengebäuden fast unbeschadet. Nachdem der letzte deutsche Besitzer, Graf Heinrich Raphael sein Schloss verlassen musste und Schlesien Polen angeschlossen wurde, fiel auch das Schloss dem polnischen Staat zu.

Dieser konnte sich jedoch nicht lange daran erfreuen, denn bereits 1947 kam es zu einem Großbrand und das gesamte Schloss wurde zerstört. Geblieben sind nur die Mauern, die in den Folgejahren ihrem Schicksal überlassen wurden. Bis schließlich im Jahr 2013 die Gemeinde Festenberg zwei Nebengebäude restaurierte und sie eine neue Funktion – als Theater- und Ausstellungsraum – erhielten, tat sich nicht viel in Goschütz.

Nun wurde aber auch das Hauptgebäude, also die Mauern des Schlosses revitalisiert. Sie wurden abgesichert, die Böden wurden restauriert, man montierte Treppen und Terrassen, die es den Besuchern erlauben, „das Schloss“ als Ganzes zu besuchen. Und damit man sich die Pracht von früher vorstellen kann, stehen in den Räumen großformatige Fotos aus dem Inneren des Schlosses aus der Zeit vor 1945.

Die Ruine ist allen Interessierten nach vorheriger Anmeldung zugänglich. Alle Informationen finden Sie auf der Seite www.palacgoszcz.twardogora.pl.

Rudolf Urban

Mehr Bilder von diesem Schloss und anderen Orten finden Sie auf der Seite von Prof. Krzysztof Ruchniewicz: www.blogifotografia.pl

Foto: Krzysztof Ruchniewicz

In die Ruinen wurden neue Treppen und Terrassen eingebaut, damit man alle Ecken erreicht.

Bischofsvikar Dr. Peter Tarlinski

Wort zum Sonntag

20.08.2023
20. Sonntag im Jahreskreis – A

1. Lesung: *Jes 56,1.6-7*
2. Lesung: *Röm 11,13-15.29-32*
Evangelium: *Mt 15,21-28*

Widmen wir uns den Lesungen aus der Heiligen Schrift, die für den 20. Sonntag im Jahreskreis vorgesehen sind. Der Prophet Jesaja spricht die an Gott Glaubenden an. Sie sind aus dem babylonischen Exil (um 520 vor Christus) nach Jerusalem zurückgekehrt. Die Aussichten für die Zukunft waren trüb. Der Mittelpunkt des jüdischen Glaubens war der Jerusalemer Tempel. Er war die Wohnung Gottes auf Erden. Die Neubabylonier haben ihn in den Jahren 587/586 vor Christus zerstört. Die Einwohner Jerusalems wurden nach Babylon verschleppt. Erst nach über 50 Jahren kehrten sie in ihre Heimatstadt zurück. Der Tempel musste aufgebaut werden und die Gemeinde neu belebt. Da stellte sich die Frage, wer gehört dazu? Wer darf im Gotteshaus beten und Opfer darbringen? Der Prophet Jesaja sieht nicht nur die Juden als Mitglieder der neuen Gemeinde an, sondern alle, die sich entscheiden, das göttliche Recht einzuhalten. „Die Fremden, die sich dem Herrn anschließen, um ihm zu dienen und den Namen des Herrn zu lieben, (…) alle, die den Sabbat halten und ihn nicht entweihen und die an meinem Bund festhalten, sie werde ich erfreuen in meinem Haus des Gebets. (…) Denn mein Haus wird ein Haus des Gebetes für alle Völker genannt werden.“ Unter dem Dach des Tempels Gottes und in seiner Gebetsgemeinschaft gibt es Platz für ALLE.

„Denn mein Haus wird ein Haus des Gebetes für alle Völker genannt werden.“

In Fatima, am 5. August 2023, sagte Papst Franziskus im Rahmen des Weltjugendtages zu den Pilgern: „Wir haben (…) die freudenreichen Geheimnisse des Rosenkranzes betrachtet, welche uns daran erinnern, dass die Kirche nichts anderes als das ‚Haus der Freude‘ sein kann. Die kleine Kapelle, in der wir uns befinden, ist ein schönes Bild der Kirche: Sie ist einladend und hat keine Türen. Die Kirche hat keine Türen, damit alle hineinkommen können! Und hier können wir darauf bestehen, dass jeder hereinkommen darf, denn das ist das Haus der Mutter, und eine Mutter hat immer ein offenes Herz für jedes ihrer Kinder, für alle, ohne Ausnahme.“ Jedem Menschen wird der Zugang zu Gemeinschaft mit Gott gewährt. Eines ist vorauszusetzten – das Suchen nach Gott, die Bereitschaft, sich auf Gott einzulassen, der Glaube und das Vertrauen, welches Gott im Voraus entgegen gebracht wird. Schließt man sich Gott an, gilt es auf ihn zu hören und seinen Weisungen zu folgen. Sie dienen dem Aufbau des menschlichen Lebens in Freiheit, Wahrheit, Gerechtigkeit und Liebe.

In den Ferien suchen sich die Menschen nicht nur die schönsten Reiseziele und kostbarsten Sehenswürdigkeiten aus. Viele suchen sich selbst, wollen zu sich finden, zu sich zurückkehren. Sie wagen unter anderem den Weg der Fußwallfahrt. Die Pilger aus dem Bistum Oppeln waren vom 13.08 bis zum 19.08 unterwegs nach Jasna Góra (Tschenstochau/Częstochowa). Am 13. August haben sich die Deutschen aus Schlesien und anderen Regionen Polens in Albendorf (Wambierzyce) zur jährlichen Wallfahrt eingefunden. Ist es auch unser Vorhaben, den Weg zu Gott zu suchen und sich auf den Weg zu Ihm zu machen? Eingeladen sind ALLE. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Unterhaltung: Finale des Bundesliga-Wettbewerbs

Die Meisterschaft verpflichtet

Am vergangenen Freitag fand in der VdG-Zentrale ein Rückblick auf die 24. Auflage des Bundesliga-Wettbewerbs und die letzte Saison im deutschen Fußball statt. Gleichzeitig war es ein Vorgeschmack auf die neue 61. Saison der 1. Bundesliga, die am 18. August beginnt, und … eine Vorschau auf die 25. Jubiläumsausgabe des Bundesliga-Wettbewerbs, der bei unseren Lesern seit mehr als zwei Jahrzehnten sehr beliebt ist!

Henryk Olsok (r.), Inhaber der Firma APN, zeichnete Jerzy Maurer (Mitte) für seinen Triumph bei der 24. Auflage des Bundesliga-Wettbewerbs aus und wünscht ihm weiterhin viel Erfolg. Dr. Rudolf Urban, Chefredakteur des „Wochenblatt.pl", schloss sich den Glückwünschen an. Foto: L. Netter

Es sei darauf hingewiesen, dass diese 24. Wettbewerbsauflage in vielerlei Hinsicht einzigartig war. Zum ersten Mal in der Geschichte des Wettbewerbs war der Sieger mit Jerzy Maurer ein absoluter Newcomer! Bei seinem allerersten Auftritt entthronte der Nakeler den erfolgreichsten Teilnehmer an unserem Spiel, Dr. Janusz Kut. Der Beuthener trat bei dieser Ausgabe allerdings nicht an und verzichtete somit auf die Verteidigung des Meistertitels, da er sich, wie er uns mitteilte, ausruhen wollte. Der Grund: „Um die 25. Jubiläumsausgabe zu gewinnen, weil ich Jubiläen wirklich mag und wertschätze", sagte Dr. Janusz Kut.

Neues Podium

Die Einzigartigkeit der letzten Wettbewerbsausgabe zeigt sich auch darin, dass es zwei weitere Debütanten auf dem Siegerpodest gab, beide aus Oppeln. Der Zweitplatzierte war Rafał Kempa und der Bronzemedaillengewinner war Grzegorz Załoga. Dies ist umso interessanter, als in den 23 vorangegangenen Auflagen nur selten Vertreter der Woiwodschaftshauptstadt auf dem Treppchen standen und es auch unter den Teilnehmern immer nur sehr wenige von ihnen gab. Dies hat sich nun eindeutig geändert. Gleichzeitig stellt sich die Frage, ob die drei Erstplatzierten in der Lage sein werden, ihre hervorragende Leistung bei der 25. Ausgabe zu wiederholen, die in unseren Spalten bereits begonnen hat (siehe Seite 16). Dies umso mehr, als mehrere Konkurrenten der „alten Garde" mittlerweile ihren Start angekündigt haben und das Podium zurückerobern wollen. Der amtierende Sieger Jerzy Maurer zeigte sich davon allerdings unbeeindruckt und erklärte mit der Gelassenheit eines großen Champions, dass er seinen Titel verteidigen wird: „Ich werde alles tun, um diesen Erfolg zu wiederholen. Die Meisterschaft verpflichtet! Deshalb werde ich auch bei der nächsten Ausgabe antreten und um den Erhalt der Meisterkrone kämpfen".

Ich bin stolz

Unser neuer Meister erklärte auch, dass er sich schon immer für den deutschen Fußball begeistert hat, insbesondere für seine Lieblingsmannschaft Borussia Dortmund, zu der er seit vielen Jahren steht. Doch das war nicht der sprichwörtliche Funke, der ihn dazu brachte, zum Bundesliga-Wettbewerb anzutreten. „Zur Teilnahme an diesem Wettbewerb motivierte mich neben meiner großen Liebe zum deutschen Fußball auch die Abwesenheit meines sehr guten Freundes und langjährigen Teilnehmers dieses Wettbewerbs, Franz Hurek, der sich in vielen Auflagen erfolgreich mit den Besten messen konnte. Ich beschloss daher, mich selbst zu versuchen und mich den großen Experten zu stellen, und wie die Praxis zeigte, gelang es mir, zu gewinnen! Ich habe gewonnen, obwohl ich, um ehrlich zu sein, nicht ganz davon überzeugt war, dass dies geschehen würde, da ich mir der Klasse meiner Konkurrenten bewusst war. Ich möchte noch hinzufügen, dass ich die Gesamtwertung des Wettbewerbs um des lieben Friedens willen nicht allzu genau verfolgte und analysierte. Ich konzentrierte mich ausschließlich auf die Vorhersage der Ergebnisse und auf das Wissen, das ich hatte. Wie die Praxis gezeigt hat, war dies die richtige Taktik und ausreichend, um den Thron eines Experten für den deutschen Fußball zu besteigen. Ich bin stolz!", sagte Jerzy Maurer zufrieden.

> **„Ich werde alles tun, um diesen Erfolg zu wiederholen. Die Meisterschaft verpflichtet!"**

Freude und Enttäuschung

Auch der neue Zweitplatzierte Rafał Kempa darf stolz sein, denn bei seinem Debüt schaffte er gleich den Sprung auf die zweite Stufe des Podiums. Ober er aber auch zufrieden ist? „Der zweite Platz in einem sportlichen Wettbewerb, wenn man kurz vor dem Sieg stand, ist einer der schlechtesten Plätze, naja, wahrscheinlich nur besser als der vierte Platz. Aus diesem Grund empfinde ich einerseits Freude und andererseits Enttäuschung", sagte Rafał Kempa und fügte hinzu: „In dieser Situation habe ich keine Wahl. Ich werde an der 25. Ausgabe teilnehmen und mein Bestes tun, um zu gewinnen. Es hat keinen Sinn, die Vizemeisterschaft zu verteidigen oder einen Kampf um den dritten Platz anzukündigen. Wenn schon spielen, dann um die höchsten Ziele! Wenn ich an einem Wettbewerb teilnehme, dann nicht zum Vergnügen, sondern um zu gewinnen. Und der Beginn der Saison in Deutschland verspricht spannend zu werden. Borussia Dortmund hat gezeigt, dass sie dabei ist, eine Mannschaft mit Köpfchen aufzubauen. Ich denke auch, dass die BVB-Verantwortlichen aus den Misserfolgen der letzten Saison gelernt haben, in der die Dortmunder in Spielen, in denen sie hoch führten und gegen durchschnittliche Gegner bis zu fünf Punkte verloren. Das ist auch der Grund, warum sie am Ende die fast sichere deutsche Meisterschaft verloren haben. Ich bin auch gespannt, wie gut sich die Bayern mit Münchens neuem Star Harry Kane schlagen werden, aber auch auf Mannschaften wie RB Leipzig und Bayer 04 Leverkusen."

In den Augen des Sponsors

Die kämpferische Einstellung der Helden der vergangenen Ausgabe gefällt Henryk Olsok, Vorstandsvorsitzender der Firma APN, die den Bundesliga-Wettbewerb seit mehreren Editionen sponsert. „Es ist kaum zu übersehen, dass wir ein völlig neues Podium im Vergleich zu früheren Ausgaben haben, aber eines hat sich nicht geändert: Es ist wieder mit exzellenten Fachleuten besetzt, vor allem für die deutsche Bundesliga und damit meine liebste Fußballliga, was mich sehr freut. Der Kollege Rafal Kempa hat gesagt, dass man nicht zum Vergnügen spielt, sondern um zu gewinnen. Ich glaube, dass man für beides spielt, nur dass die Freude größer ist, wenn man gewinnt. Als Vorstandsvorsitzender eines Vereins (Orzeł Zlönitz, Anm. d. Redaktion) sage ich meinen Spielern immer, dass wir zum Spaß spielen – aber es macht vor allem dann Spaß, wenn man in der Tabelle auf den Plätzen 1 bis 3 steht, denn dann hat man im Grunde fast alle Spiele gewonnen. Wenn wir, sagen wir, unter den letzten fünf Mannschaften in der Tabelle stehen würden, würde das bedeuten, dass wir die meisten Spiele verlieren. Und dann ist der Spaß nicht so köstlich. Einen solchen wünsche ich aber allen Teilnehmern der 25. Auflage des Bundesliga-Wettbewerbs, bei dem besondere Preise auf euch warten", so Henryk Olsok abschließend.

Rozrywka: Finał Konkursu z Bundesligą – Mistrzostwo zobowiązuje

W miniony piątek w siedzibie VdG odbyło się podsumowanie XXIV edycji Konkursu z Bundesligą i minionego sezonu w niemieckim futbolu. Jednocześnie był to przedsmak rozpoczynającego się 18 sierpnia nowego, 61. sezonu 1. Bundesligi oraz… zapowiedź jubileuszowej XXV edycji organizowanego na naszych łamach Konkursu z Bundesligą, który od ponad dwóch dekad cieszy się ogromnym zainteresowaniem naszych czytelników!

Należy podkreślić, że miniona XXIV edycja pod wieloma względami była wyjątkowa. Pierwszy raz w historii tej rywalizacji zwyciężył absolutny debiutant – Jerzy Maurer! W swoim pierwszym w historii występie w Konkursie z Bundesligą reprezentant Nakła zdetronizował najbardziej utytułowanego uczestnika naszej zabawy dr. Janusza Kuta, ale bytomianin w tej edycji nie startował, tym samym nie podjął się obrony mistrzowskiej korony, ponieważ, jak nam powiedział, postanowił odpocząć. Po co? – Po to, aby wygrać jubileuszową, XXV edycję, bo bardzo lubię i szanuję jubileusze – powiedział dr Janusz Kut.

Nowe podium

O wyjątkowości poprzedniej edycji świadczy również fakt, że na podium znaleźli się dwaj inni debiutanci i obaj z Opola. Wicemistrzem został bowiem Rafał Kempa, a brązowym medalistą Grzegorz Załoga. Jest to tym ciekawsze, że w dotychczasowych 23 edycjach przedstawiciele stolicy województwa opolskiego rzadko wskakiwali na tzw. pudło, ba, niewielu ich było w gronie uczestników. Teraz wyraźnie się to zmieniło. Jednocześnie rodzi się pytanie, czy swój znakomity występ zwycięska trójka będzie w stanie powtórzyć w XXV edycji, która już ruszyła na naszych łamach (patrz str. 16). Tym bardziej, że kilku zawodników z tzw. starej gwardii zapowiedziało już swój start i odzyskanie podium. Fakt ten jednak nie przeraża aktualnego mistrza Jerzego Maurera, który ze spokojem wielkiego championa stwierdził, że będzie bronił tytułu: – Zrobię wszystko, aby powtórzyć ten sukces. Mistrzostwo zobowiązuje! Dlatego wystartuję w kolejnej edycji i będę się „bił" o zachowanie mistrzowskiej korony.

Jestem dumny

Nasz nowy mistrz stwierdził także, że zawsze pasjonował się niemieckim futbolem, a zwłaszcza grą jego ukochanej Borussii Dortmund, której kibicuje od wielu lat, ale nie to było przysłowiową iskrą, która sprawiła, że wystąpił w Konkursie z Bundesligą. – Pomimo ogromnej miłości do niemieckiego futbolu do udziału w tej rywalizacji zmotywowała mnie nieobecność w nim mojego bardzo dobrego znajomego i wieloletniego uczestnika tego konkursu – Franza Hurka, który przez wiele edycji z sukcesami walczył w nim z najlepszymi. Dlatego postanowiłem spróbować swoich sił i zmierzyć się z wielkimi ekspertami, i jak pokazała praktyka, udało mi się wygrać! Zwyciężyłem, choć, szczerze mówiąc, nie do końca byłem przekonany, że tak się stanie, bo zdawałem sobie sprawę z klasy rywali. Dodam, że dla spokoju ducha nie śledziłem i nie analizowałem zbyt wnikliwie klasyfikacji łącznej konkursu. Koncentrowałem się wyłącznie na typowaniu wyników i wiedzy, którą dysponuję. Jak pokazała praktyka, była to taktyka słuszna i wystraczająca do tego, aby zasiąść na tronie eksperta od niemieckiego futbolu. Jestem dumny! – stwierdził z satysfakcją Jerzy Maurer.

Radość i zawód

Dumny powinien być także nowy wicemistrz Rafał Kempa, który w swoim debiutanckim starcie od razu wskoczył na drugi stopień podium, ale czy jest zadowolony? – Drugie miejsce w rywalizacji sportowej, kiedy było się blisko wygranej, to jedno z najgorsze miejsc, no, lepsze chyba tylko od czwartej lokaty. Z tego też powodu z jednej strony czuję radość, a z drugiej zawód – powiedział Rafał Kempa i dodał: – W tej sytuacji nie mam wyboru. Wezmę udział w XXV edycji i uczynię wszystko, by wygrać. Bronić wicemistrzostwa czy zapowiadać walki o trzecie miejsce nie ma sensu. Jak grać, to o najwyższe cele! Jeśli biorę udział w jakimkolwiek konkursie, to nie dla przyjemności, lecz po to, by zwyciężyć. A rozpoczynający się sezon w Niemczech zapowiada się ekscytująco. Borussia Dortmund pokazała, że buduje drużynę z głową. Sądzę też, że władze BVB wyciągnęły wnioski z niepowodzeń minionego sezonu, w którym dortmundczycy stracili aż 5 pkt w meczach, w których wysoko prowadzili, i to z przeciętnymi rywalami. Przez to też na finiszu stracili niemal pewne mistrzostwo Niemiec. Ciekaw jestem też postawy Bayernu z nową gwiazdą monachijczyków Harrym Kane'em, a także gry takich ekip jak RB Leipzig czy Bayer 04 Leverkusen.

Okiem sponsora

Bojowa postawa bohaterów minionej edycji podoba się Herykowi Olsokowi – prezesowi firmy APN, która od kilku edycji sponsoruje Konkurs z Bundesligą. – Trudno nie dostrzec, że mamy całkiem nowe podium w porównaniu z poprzednimi edycjami, ale jedno się nie zmieniło. Znów jest wypełnione znakomitymi fachowcami, szczególnie od Bundesligi, a zatem od mojej najbardziej ulubionej futbolowej ekstraklasy, co bardzo mnie cieszy. Kolega Rafał Kempa powiedział, że gra się nie dla przyjemności, tylko po to, by wygrywać. Ja uważam, że gra się dla jednego i drugiego, tylko że kiedy się wygrywa, przyjemność jest większa. Będąc też prezesem klubu (Orzeł Źlinice – przyp. red.), zawsze powtarzam moim piłkarzom, że gramy dla zabawy, ale… Zabawa jest wówczas, kiedy jesteśmy w tabeli na miejscach 1–3, bo wtedy w zasadzie prawie wszystkie mecze wygrywamy. Jeżeli plasowalibyśmy się, powiedzmy, w piątce ostatnich zespołów w stawce, to oznaczałoby, że większość spotkań przegrywamy. A wtedy zabawa nie byłaby już tak pyszna, a takiej życzę wszystkim uczestnikom XXV edycji Konkursu z Bundesligą, w której czekają na was szczególne nagrody – podsumował Henryk Olsok.

Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

LARES: Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
LARES: Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Traditionelle Schlesische Küche: In den nächsten Ausgaben werden wir Rezepte aus dem Buch „Jürgen Kretschels Schlesisches Himmelreich" veröffentlichen. Autorin des Buches ist Magdalena Maruck. Das Buch wurde vom Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit veröffentlicht.

Tradycyjna kuchnia śląska: W kolejnych numerach będziemy publikować przepisy z książki „Śląskie niebo Jürgena Kretschela". Autorką książki jest Magdalena Maruck. Książka została wydana przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej.

13. Fałszywy zając

Składniki:
500-600 g mięsa mielonego wieprzowo-wołowego
1 czerstwa bułka
1 średnia cebula
1 łyżka musztardy
1 jajko
1 łyżeczka majeranku
sól
pieprz

Przygotowanie:
Bułkę namoczyć w wodzie lub rosole, odcisnąć i dodać do mięsa. Cebulę pokroić w drobną kostkę i zeszklić na patelni. Dodać do mięsa. Dodać musztardę, jajko, sól, pieprz i majeranek, dobrze wyrobić, żeby składniki się połączyły. Uformować „chlebek" i ułożyć na blasze. Piec ok. godziny w piekarniku nagrzanym do temperatury 200°C na drugiej półce od dołu. Po upieczeniu zostawić 10 minut, żeby pieczeń przestygła. Podawać pokrojoną w plastry.
Pieczeń można przyprawić dodając przysmażone pieczarki.

13. Falscher Hase

Zutaten:
500-600 g Rind-Schwein-Hackfleisch
1 altgebackene Semmel
1 mittelgroße Zwiebel
1 EL Senf
1 Ei
1 TL Majoran
Salz
Pfeffer

Zubereitung:
Die Semmel in Wasser oder Brühe einweichen, ausdrücken und ins Fleisch geben. Die Zwiebel würfeln, in einer Pfanne goldbraun braten und ins Hackfleisch geben. Senf, Ei, Salz, Pfeffer und Majoran dazugeben und gut verrühren, damit sich die Zutaten verbinden. Ein Laib formen und auf ein Blech legen. Ca. 1 Stunde in einer auf 200°C vorgeheizten Backröhre auf dem zweiten Fach von unten backen. Nach dem Backen für 10 Minuten stehen lassen, damit der Braten etwas abkühlt. In Scheiben geschnitten servieren.
Den Braten kann man mit gebratenen Champignons würzen.

14. Klopsiki w sosie

Składniki klopsików:
½ kg mięsa mielonego wieprzowo-wołowego
1 czerstwa bułka, 1 jajko
1 mała cebula
1 łyżeczka siekanej pietruszki
1 łyżeczka musztardy
1 łyżeczka wegety, sól, pieprz

Składniki sosu:
50 g masła, 40 g mąki, ½ małej cebuli,
1 żółtko, 1 łyżeczka kaparów, sok z cytryny

Przygotowanie:
Bułkę moczymy w wodzie lub rosole, odciskamy, dodajemy do mięsa. Cebulę kroimy w drobną kostkę, szklimy na patelni i dodajemy do mięsa razem z pietruszką, musztardą i wegetą. Mieszamy. Dodajemy do smaku soli i pieprzu. Można dodać nieco przyprawy Maggi. Formujemy kulki wielkości ok. 5 cm i otaczamy je w mące ziemniaczanej. Zalewamy je wodą, tak, żeby klopsiki były tylko lekko przykryte. Klopsiki gotujemy na małym ogniu ok. 15 minut.
Przygotowujemy sos. W osobnym garnku rozpuszczamy masło, dodajemy cebulę, potem mąkę, robiąc jasną zasmażkę. Dodajemy ok. pół litra rosołu z klopsików i rozprowadzamy zasmażkę, cały czas mieszając. Dodajemy pokrojone kapary, sól, pieprz i sok z cytryny do smaku. Sos gotujemy ok. 10 min. Żółtko roztrzepujemy z trzema łyżkami wody, dodajemy kilka łyżek sosu i znowu roztrzepujemy. Masę żółtkową wlewamy powoli do sosu, ciągle mieszając. Sos nie może się zagotować! Dodać klopsiki. Klopsiki podajemy z mieszanką warzywną i ziemniakami.

14. Klopse

Zutaten für die Klopse:
½ kg Rind-Schwein-Hackfleisch
1 altbackene Semmel, 1 Ei
1 kleine Zwiebel
1 TL gehackte Petersilie
1 TL Senf
1 TL Suppenwürze, Salz, Pfeffer

Zutaten für die Soße:
50 g Butter, 40 g Mehl, ½ kleine Zwiebel,
1 Eigelb, 1 TL Kapern, Zitronensaft

Zubereitung:
Die Semmel in Wasser oder Brühe einweichen, ausdrücken und ins Fleisch geben. Die Zwiebel würfeln, in einer Pfanne goldbraun braten und mit Petersilie, Senf und Suppengewürz ins Hackfleisch geben. Alles gut verrühren. Mit Salz und Pfeffer abschmecken. Man kann etwas Maggi zum Würzen nehmen. Kugeln von ca. 5 cm Durchmesser formen und in Kartoffelstärke rollen. Mit Wasser übergießen, so dass sie nur etwas bedeckt sind. 15 Minuten kochen.
Die Soße: In einem Topf Butter schmelzen, Zwiebel dazugeben, dann Mehl, und eine helle Mehlschwitze zubereiten. Dann ca. ½ l Sud von den Klopsen dazugeben und die ganze Zeit umrühren. Geschnittene Kapern, Salz, Pfeffer und Zitronensaft dazugeben. Die Soße ca. 10 Minuten kochen. Das Eigelb mit 3 EL Wasser schlagen, ein paar EL Soße dazugeben und weiter schlagen. Die Masse langsam in die Soße eingießen und dabei ständig umrühren. Die Soße darf nicht kochen! Die Klopse einlegen. Mit Mischgemüse und Kartoffeln servieren.

16. Śląska sałatka ziemniaczana

Składniki:
1 kg ziemniaków
10 g wędzonego boczku
1 mała cebula
¼ litra rosołu
3 łyżki octu winnego
½ łyżeczki soli
duża szczypta cukru
natka pietruszki
pieprz

Przygotowanie:
Ziemniaki ugotować w mundurkach, obrać ze skórki i pokroić w plastry. Boczek i cebulę pokroić w kostkę i przysmażyć w garnku. Dodać rosół, ocet, sól i cukier i zagotować. Posiekaną pietruszkę dodać do ziemniaków, wszystko dodać do wywaru, doprawić do smaku i pozostawić do „przegryzienia się"
Do sałatki można dodać trochę majonezu.

16. Schlesischer Kartoffelsalat

Zutaten:
1 kg Kartoffeln
10 g geräucherten Schinkenspeck
1 kleine Zwiebel
¼ l Brühe
3 EL Weinessig
½ TL Salz
eine große Prise Zucker
Petersiliengrün
Pfeffer

Zubereitung:
Kartoffeln in Schalen kochen, pellen und in Scheiben schneiden. Schinkenspeck und Zwiebel würfeln und in einem Topf anbraten. Brühe, Essig, Salz und Zucker dazugeben und zum Kochen bringen. Gehackte Petersilie mit den Kartoffeln umrühren, alles in den Sud geben, abschmecken und durchziehen lassen.
In den Salat kann man ein bisschen Mayonnaise geben.

15. Ziemniaki tłuczone

Składniki:
1 kg ziemniaków
150 g wędzonego boczku
1 średnia cebula
½ l mleka
sól
pieprz
gałka muszkatołowa

Przygotowanie:
Ziemniaki obrać i ugotować w osolonej wodzie. Po ugotowaniu przecisnąć przez praskę. boczek i cebulę pokroić w kostkę i usmażyć. Mleko podgrzać, dodać ziemniaki, boczek i cebulę, ucierać do gładkości. Przyprawić solą, pieprzem i gałką muszkatołową.
Doskonałe do dań mięsnych lub jako samodzielne danie z zsiadłym mlekiem lub maślanką.

15. Stampfkartoffeln

Zutaten:
1 kg Kartoffeln
150 g geräucherten Bauchspeck
1 mittelgroße Zwiebel
½ l Milch
Salz
Pfeffer
Muskat

Zubereitung:
Kartoffeln schälen und im Salzwasser kochen. Dann mit einer Presse pressen. Schinkenspeck und Zwiebel würfeln und braten. Milch anwärmen, Kartoffeln, Schinkenspeck und Zwiebel dazugeben und verrühren bis eine glatte Masse entsteht. Mit Salz, Pfeffer und Muskat abschmecken.
Ausgezeichnet als Beilage zu Fleischgerichten oder als Hauptgericht mit saurer Milch oder Buttermilch.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Wpływ pestek dyni na zdrowie

Moc małych ziaren

Dynia jest pełna wartości odżywczych – nie tylko jeśli chodzi o samo warzywo, ale także o jego pestki. Te małe, niepozorne ziarenka mają mnóstwo zalet i przynoszą wiele korzyści dla zdrowia. Między innymi są źródłem fitosteroli, nienasyconych kwasów tłuszczowych oraz aminokwasów, takich jak alanina, kwas glutaminowy czy glicyna. Pestki dyni kryją w sobie też mnóstwo witamin i minerałów. Zawierają bogactwo witamin: A, E, B1, B2, B6, C oraz D.

Witamina E to w organizmie ważny przeciwutleniacz. Bierze udział w dostarczaniu składników odżywczych do komórek. Poza tym wzmacnia ściany naczyń krwionośnych oraz chroni czerwone krwinki przed przedwczesnym rozpadem. Witamina B1 odgrywa zasadniczą rolę w procesach oddychania tkankowego, głównie w przemianie węglowodanów. Jej niedobór może powodować zaburzenia układu nerwowego, krążeniowego oraz pokarmowego. Witamina B2 uczestniczy w procesach utleniania w organizmie, współdziała w prawidłowym funkcjonowaniu układu nerwowego, a wraz z witaminą A bierze udział w prawidłowym funkcjonowaniu błon śluzowych, dróg oddechowych, nabłonka naczyń krwionośnych i skóry. Witamina B6 natomiast ułatwia rozkład aminokwasów, uczestniczy w przemianie tłuszczów i cukrów, tworzeniu enzymów, hormonów, hemoglobiny i prostaglandyn – hormonów, które regulują procesy fizjologiczne organizmu. Poza tym B6 umożliwia magazynowanie energii i usprawnia funkcjonowanie układu nerwowego.

Aby zachować zdrowie i dobrą kondycję organizmu, warto ulubione potrawy urozmaicać pestkami dyni.

Pestki dyni mają zdrowotną moc. Foto: www.go4taste.pl

Pestki dyni a zdrowie

Jeśli zatem pragniesz ustabilizować ciśnienie krwi, wspomóc pracę serca i zwiększyć odporność organizmu, koniecznie sięgnij po pestki dyni, które jako składnik zdrowej diety mogą być też skutecznym wspomagaczem leczenia nerek. Dlaczego? Ponieważ zawarte w nich witaminy zmniejszają ilość wydalanego z moczem kwasu szczawiowego. Poza tym pestki dyni zapobiegają tworzeniu się kamieni nerkowych, ich spożywanie pomaga również zwalczać skurcze mięśniowe, bóle dłoni i nadgarstków oraz łagodzi objawy tzw. napięcia przedmiesiączkowego, a więc: drażliwość, depresję, bolesność piersi i bóle głowy. Do tego występujące w pestkach dyni witaminy i mikroelementy, m.in. beta-karoten, potas, cynk i selen, pomagają utrzymać gospodarkę mineralną organizmu w stanie homeostazy. Zawarta w tam witamina A ma pozytywny wpływ na wzrost kości i zębów i utrzymuje dobry stan skóry, włosów i paznokci oraz bierze udział w procesie widzenia i rozróżniania barw. Biorąc pod uwagę wszystkie zalety pestek dyni, nie trzeba chyba specjalnie nikogo przekonywać, aby po nie sięgał, ale…

Same pozytywy

Nie tylko pestki dyni mają tak magiczną dla naszego zdrowia moc. Cała dynia stanowi cenne źródło witamin, w tym ogromnej ilości witaminy C, która podnosi odporność organizmu na infekcje. Ponadto witamina ta wpływa na wytwarzanie i zachowywanie kolagenu w komórkach, ułatwia gojenie się ran i złamań oraz hamuje tworzenie się sińców i krwawienie dziąseł. Warto zatem sięgać po to warzywo i dodawać pestki dyni do codziennych posiłków. Także ze względu na obecną w nich w sporej ilości witaminę D. Bierze ona udział w metabolizmie kości, a poza tym ma korzystny wpływ na system nerwowy i mięśniowy. Pośrednio działa przeciwbakteryjnie, zapobiega powstawaniu komórek nowotworowych i wspomaga komórki szpiku kostnego w spełnianiu funkcji obronnych organizmu. To tylko niektóre pozytywy płynące ze spożywania pestek dyni. Nie tylko urozmaicą one smak posiłków, ale też poprawią samopoczucie i dostarczą cennej porcji witamin. *Karolina Świerc*

PINNWAND

Doppelpapa: Es ist jetzt endlich offiziell! Der Nationalspieler Marco Reus und seine Ehefrau, das Model Scarlett Gertmann,

Foto: Instagram/Scarlettgartmann

erwarten ihr zweites Kind. Beide haben bereits eine gemeinsame Tochter. Die frohe Botschaft haben die beiden auf ihren Instagram-Seiten veröffentlicht. Es gab ein gleiches Statement samt Foto der Familie mit der 4-jährigen Tochter. Wir gratulieren und freuen uns zusammen mit der ganzen Familie Reus.

Tränenausbruch: Dieses hätte sich wohl keiner gedacht, auch nicht der Sänger Giovanni Zarella selbst. Am vergangenen Freitag lud der lustige Italiener seine Fans nach Berlin zu einem großen Open-Air-Konzert ein. Es war eigentlich wie immer – musikalisch, großartig und diesmal eben auch sehr emotional. Während des Auftrittes brach der Sänger in Tränen aus. Er selbst bezeichnet es als eine Danksagung für alles, was in seinem Leben Gutes passiert sei und verweist darauf, dass man manchmal einige Schritte zurückgehen gehen muss, um dann wieder durchzustarten und dass es im Leben nicht immer nach dem eigenen Plan geht. Dann müsse man trotzdem weiterkämpfen.

Performzeit: Urlaub dient eigentlich zur Erholung von Arbeit. Das ist uns allen bekannt. Ist aber nicht bei jederman der Fall. Die weltbekannte Sängerin Jennifer Lopez nutzt den Urlaub nicht nur zur Entspannung und Erholung, sie postet vieles samt Werbezeilen – Produktbenennung – vor allem aber performt sie im Italienurlaub auf Capri in einem Nachtclub ihre bekanntesten Lieder. Die 54-Jährige gibt ihren Fans Einblick in das dolce vita. Während der Urlaubszeit dokumentiert sie das Essen, alle Treffen, Meeresausblicke und noch vieles mehr.

Ganz normal: Wer hätte sich das gedacht! Letztens plauderte die bekannte Moderatorin Barbara Schöneberger viele Details

Foto: Raimond Spekking

aus dem Leben aus. Aber nicht aus ihrem Leben, sondern aus dem Leben von Günther Jauch. Er selbst neigt nicht dazu, Details aus seinem privaten Leben mitzuteilen. Nun hat Barbara verraten, der „Wer wird Millionär"-Moderator und bekanntes Werbegesicht kann zu Hause nicht nur vor dem Fernseher sitzen, sondern muss, wie jeder normaler Familien-Papa, Brötchen zum Frühstück bringen.

Familienglück: Die Ex-Frau vom Nationalspieler Mats Hummels, Cathy Hummels, findet Familienfeiern total in! Letztens gratu-

Foto: IMAGO/Uwe Erensmann

lierte sie ihrer Oma, die gerade 88 geworden ist, auf Instagram. Dabei wäre es ja nichts Außergewöhnliches, wenn sie dazu nicht mehrere Familienfotos eingebracht hätte. Die Oma strahlte im Chanel-Hut und alle anderen sahen auch sehr glücklich aus. Cathy selbst freute sich wohl am meisten und betonte: „Je älter man wird, desto schöner wird man".

Stadionpremiere: Bislang war es der Papa, der immer wieder als Fußballspieler in den Stadien der Welt gelaufen ist. Das hat sich jedoch letztens geändert. Harper, die Tochter von Victoria und David Beckham, hat ihren großen Moment erlebt, denn ihr Traum ist in Erfüllung gegangen. Im Stadion in Florida durfte sie mit der Nummer 7 neben Lionel Messi aufs Spielfeld laufen. Mama und Papa feuerten sie stolz aus der ersten Reihe an.

Maklers Stiefpapa: Der aus der VOX-Sendung bekannte Mallorca – Makler Marcel Remus, der eine neue Doku-Serie präsentiert, ist wohl nicht mehr der Jüngste mit seinen 36 Jahren. Seine Mama, die 57-jährige Silke, fand einen neuen Freund und der ist noch jünger als der Sohn, ganze 34 Jahre jung. Ihren neuen Partner Dennis stört das nicht. Dass der Sohn nicht ganz einverstanden damit ist, kann man wohl nachvollziehen.

Geschnappt: Nicht nur mit schnellen Autos kennt sich Rennfahrer Mick Schumacher aus. Wie auf dem neusten Foto auf seinem

Foto: Instagram/MickSchumacher

Instagram-Profil zu sehen ist, macht der Sohn von Michael Schumacher gerade Urlaub auf St. Tropez. Dort zeigt er der Öffentlichkeit seine neue Freundin Laila Hasanovic – ein dänisches Model. Es gab zwar schon Spekulationen darüber, aber jetzt ist es offiziell.

Palmenabsage: Schlagersänger René Ulbrich, der sogar mal auf „Schlesiens Größter Schlagergala", die vor Jahren noch in Kan-

Foto: Pressefoto/Rene Ulbrich

drzin-Cosel stattgefunden hat, aufgetreten ist, musste die „Schlager unter Palmen Reise 2024" nach Kreta absagen. Auf der Bühne sollten ganz viele bekannte Schlagersänger stehen, doch weil sich auch Michael Wendler angemeldet hat, der sein Comeback groß feiern wollte, sagten einige Stars ab. Nun soll die ganze Reise abgesagt werden, weil Wendler für Kontroversen sogt.

Ehekrise: Heutzutage wundert eine Ehekrise keinen mehr. Die durchzuhalten – das schaffen nur die wenigsten. Amira und Olli Pocher sind gerade auf dem Rettungsboot und probieren alles zu retten, was noch zu retten ist. Schon seit einigen Wochen scheint es bei ihnen zu kriseln, aber beide sind der Meinung, dass sie es gemeinsam überstehen werden. Die zwei Töchter des Ehepaars spielen dabei eine bedeutende Rolle. *katre*

Karolin łůnaczi

Joł już zaczynům sie sztresować. No bo wjycie – nowi rok szkolny, nowy zadania, nowy wyzwania i co dalij? Trza iść do przodku. I to tak nie do kůńca poleku ani po leku. Bo ani jedno, ani drugy nic nie doł. Nie wiam, co Wy o tym wszystkim myślicie, ale joł Wům powiam, że żeby cojś zrobić, to trza nierołz se poświyncić i to blank fest, nie yno sobie, ale i inkszym.

Ja… joł wiam, tu gołdům, że trza patrzić tyż na siebie, a tu zajś piszam taky gupoty, ale co Wům powiam, to Wům powiam – w kupie siła. I to wjycie – mům na myśli siła ludzi. A to wszystko już nierołz se sprawdziyło, chociaż gołdajům, że jak umiysz liczyć, to licz na siebie. To tyż prołda, ale jak ktojś do pomocy je taki, co pomoże ze szczerości serca i dycki mogecie na niygo liczyć, to to moł einfach syns i idzie na kymś takim polygać. Z tym se w pełni zgodzam. I jak by nie było, to jakojś tak trza na to życiy patrzyć i tak przez to życiy iść. Samymu ok, ale jak se robi cojś w teamie, keri jeszcze se doł cojś pedzieć, to je dopiyro cojś.

W gruncie rzeczy wcale nie je tak źle, jak nům se zdoł, yno nierołz czowiek se einfach nie chce dać pomóc, bo przeca kto to zrobi lepij jak nie my sami?! O! Tu se już zaczynoł te gupiy myślyniy. Co by nie padać, to to wszystko i tak baje na końcu miało syns, jak se współpracuje.

No ja – sam zajś nazołt przidzie myślyniy, ale z kym? Z tymi odpowiednimi Wům powiam, a kto to je, o tym już sami musicie zdecycować i sami musicie wyczuć. Joł wiam ze wasnygo doświadczynia – lekko to nie je, ale taky sytuacjy tyż einfach weryfikujům to, co se dzieje na co dziyń. A jak już sie czowiek na kimś zawiedzie, to przinajmnij potym se już do niygo nie melduje bo i po co, jak by zajś se miało podziołć tak jak se podzioło, a przinajmnij taky założyniy jest. Bo nierołz jak niy ma wyjścia, zajś proszymy tych samych, chociaż by my ani nie chcieli. W życiu jeszcze tela przed nami, że nierołz einfach ty naszy nerwy nie sům tygo wert.

To by sam dzisiej było tela, joł se muszam dać do roboty, czy mi se chce czy ni, urlop se skůńczůł, a przizním se, że nawet o robocie mi se udało na chwilam zapůmnieć. W kůńcu urlop taki duższi je yno rołz do roku, a życiy můmy jedno. Niektorzi tyż padajům – robota nie zajůnc, nie ucieknie, a joł jednak myślam, że trocham tygo zajůnca we kłołtce trza trzimać i mimo wszystko niekedy tam o tyj robocie, aby lekko pomyśleć, ale pamieyntejcie – co za dużo to niezdrowo. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porady: **Wypowiedzenie umowy o pracę w Niemczech uwarunkowane postępowaniem pracownika**

Na co należy zwrócić uwagę

Jeśli upomnienie pracownika nie prowadzi do zaprzestania przez niego niewłaściwego postępowania, pracodawca może z tego powodu wypowiedzieć mu umowę o pracę. Jest to również możliwe w przypadku słabych wyników w pracy. Pracodawcy w sektorze rzemieślniczym mogą zwolnić pracownika z powodu niewłaściwego postępowania, jeśli spełnione są określone przesłanki.

Rys. Andrzej Sznejweis

Wiele aspektów i kwestii, które odgrywają ważną rolę w przypadku upomnienia z powodu niewłaściwego postępowania, musi być również uwzględnionych przez pracodawcę w kontekście wypowiedzenia umowy o pracę uwarunkowanego zachowaniem pracownika. Przykładowo powody wcześniejszego upomnienia, a następnie wypowiedzenia umowy mogą być takie same, o ile pracownik po raz kolejny dopuści się danego rodzaju niewłaściwego zachowania.

Przyczynami upomnienia z powodu niewłaściwego zachowania mogą być np.:

- mobbingowanie współpracowników,
- nieuprzejmość, np. w stosunku do klientów,
- niepunktualność,
- korzystanie z Internetu w niedozwolonych celach w godzinach pracy,
- kradzież, np. materiałów biurowych,
- utrzymujące się słabe wyniki w pracy.

Upomnienie może być również uzasadnione, jeśli pracownik zbyt późno poinformuje pracodawcę o nieobecności z powodu choroby. Jeśli spełnione są wymogi dotyczące upomnienia związanego z niewłaściwym zachowaniem, gdyż pracownik naruszył swoje obowiązki pracownicze, obowiązek staranności lub lojalności wobec pracodawcy, a odpowiedniej treści upomnienie zostało mu wręczone z zachowaniem właściwego terminu, zasadniczo możliwe jest wypowiedzenie umowy o pracę w przypadku powtórzenia się niewłaściwego postępowania.

Jakie wymogi muszą być spełnione w przypadku wypowiedzenia umowy uwarunkowanego postępowaniem pracownika?

Przede wszystkim trzeba być pewnym, że nie istnieje łagodniejszy środek zaradczy, jak np. przeniesienie pracownika do innego działu, a interes pracodawcy w rozwiązaniu stosunku pracy zdecydowanie przeważa. Jednakże takie wyważenie interesów może również wypaść na korzyść pracownika, jeśli przez dłuższy czas pracował on w firmie, nie dopuszczając się niewłaściwego postępowania, a jego wykroczenie nie było poważne. W tym procesie istotną rolę odgrywa również sytuacja socjalno-bytowa danej osoby, a więc jej szanse na rynku pracy, wiek czy zobowiązania alimentacyjne. Jeśli, biorąc pod uwagę powyższe punkty, wszystko przemawia za zwolnieniem z przyczyn uwarunkowanych zachowaniem, pracodawcy powinni zaznajomić się z poniższymi kwestiami.

Czy firmy muszą brać pod uwagę ochronę przed wypowiedzeniem?

Przede wszystkim należy zauważyć, że wielu pracowników jest objętych ustawą o ochronie przed wypowiedzeniem (niem. Kündigungsschutzgesetz – KSchG). Ma ona zastosowanie dla danego stosunku pracy, jeśli trwa on od co najmniej sześciu miesięcy, a firma zatrudnia powyżej dziesięciu pełnoetatowych pracowników. Do tej liczby nie są zaliczani uczniowie zawodu, a osoby zatrudnione w niepełnym wymiarze czasu pracy uwzględniane są proporcjonalnie. Przy ustalaniu liczby pracowników istotne jest, ile osób jest regularnie zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Oznacza to, że obliczenia nie są oparte na stanie osobowym z danego dnia, ale bierze się pod uwagę okres przed i po wypowiedzeniu, co stosunkowo często może mieć istotne znaczenie. Jeśli pracownik jest objęty ustawą o ochronie przed wypowiedzeniem, pracodawca może go zwolnić tylko wtedy, gdy jest w stanie powołać się na konkretny, tzw. społecznie uzasadniony powód. Może być on uwarunkowany sytuacją przedsiębiorstwa, osobą pracownika lub jego zachowaniem.

Jedyne ograniczenie

Jeżeli zaś ustawa o ochronie przed wypowiedzeniem nie ma zastosowania, pracodawca może rozwiązać stosunek pracy bez podania szczególnej przyczyny. Nie jest konieczne wskazanie konkretnego uchybienia, tak jak musi mieć to miejsce w przypadku wypowiedzenia uwarunkowanego niewłaściwym zachowaniem pracownika. Jedynym ograniczeniem jest to, iż wypowiedzenie nie może opierać się na niemerytorycznych motywach lub wynikać z samowolnego działania. Trzeba przy tym przyznać, że szczególnie w mniejszych zakładach rzemieślniczych praktycznie nie obowiązuje ochrona przed wypowiedzeniem. W związku z tym pracownik nie ma prawie żadnych szans na podjęcie skutecznych działań przeciwko zwolnieniu, a pracodawca dysponuje wieloma możliwościami rozwiązania umowy. Szczególna ochrona przed wypowiedzeniem przysługuje ponadto pewnym określonym grupom pracowników, do których należą: członkowie rady zakładowej, kobiety w ciąży i osoby ze znaczną niepełnosprawnością. W przypadku chęci zwolnienia ostatnich z nich trzeba przykładowo uzyskać zgodę właściwego urzędu ds. integracji (Integrationsamt).

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Aktualizacje podatków, które kosztują: **Od nowego roku zwiększeniu uległy maksymalne limity dotyczące podatku od nieruchomości. Pragniemy zauważyć, że ustawa o podatkach i opłatach lokalnych nadaje radom gmin uprawnienie, by w drodze uchwały określały stawki podatku od nieruchomości na dany rok. Jednocześnie określa ona stawki maksymalne, jakich rada gminy nie może przekroczyć.**

Co istotne, rada gminy może różnicować wysokość stawek podatków dla poszczególnych rodzajów przedmiotów opodatkowania, uwzględniając w szczególności: lokalizację, rodzaj prowadzonej działalności, rodzaj zabudowy, przeznaczenie i sposób wykorzystywania gruntu czy też stan techniczny oraz wiek budynków. Ustawa zakłada, że górne granice stawek kwotowych określonych dla podatków stanowiących dochody budżetów gmin, obowiązujące w danym roku podatkowym, ulegają corocznie zmianie na następny rok podatkowy w stopniu odpowiadającym wskaźnikowi cen towarów i usług konsumpcyjnych w okresie pierwszego półrocza roku, w którym stawki ulegają zmianie, w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego.

Obwieszczenie ministra finansów

Minister właściwy do spraw finansów publicznych w drodze obwieszczenia ogłasza w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski" górne granice stawek kwotowych na każdy rok podatkowy, zaokrąglając je w górę do pełnych groszy. Również w tym roku zostało opublikowane Obwieszczenie ministra finansów z 21 lipca 2023 r. w sprawie górnych granic stawek kwotowych podatków i opłat lokalnych na rok 2024. Dokument przewiduje prawdopodobnie najwyższą od lat podwyżkę w podatkach i opłatach lokalnych. Ma to związek z wysoką inflacją panującą w Polsce. W związku z tym, że wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w pierwszym półroczu 2023 r. w stosunku do pierwszego półrocza 2022 r. wzrósł o 15%, również o taki procent należało spodziewać się podwyżek w podatkach.

Zgodnie z obwieszczeniem ministra finansów nowe stawki maksymalne w podatku od nieruchomości od 1 stycznie 2024 r. będą wynosić:

- dla gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – 1,34 zł za 1 m² powierzchni,
- dla gruntów pod wodami powierzchniowymi stojącymi lub wodami powierzchniowymi płynącymi jezior lub zbiorników sztucznych – 6,66 zł od 1 ha powierzchni,
- dla gruntów pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego – 0,71 zł za 1 m² powierzchni,
- niezabudowanych objętych obszarem rewitalizacji i położonych na terenach, dla których MPZP przewiduje przeznaczenie pod zabudowę – 4,39 zł za 1 m² powierzchni,
- od budynków mieszkalnych lub ich części – 1,15 zł za 1 m² powierzchni użytkowej,

Łukasz i Jarosław Kuczyńscy

Foto: Lucas Netter

- od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – 33,10 zł za 1 m² powierzchni użytkowej,
- od budynków zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym – 15,50 zł za 1 m² powierzchni użytkowej,
- od budynków związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej, zajętych przez podmioty udzielające tych świadczeń – 6,76 zł za 1 m² powierzchni użytkowej,
- od budynków pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego – 11,17 zł za 1 m² powierzchni użytkowej.

Co mogą gminy

Ponieważ podane w obwieszczeniu ministra finansów stawki są stawkami maksymalnymi, to gminy mogą ustalić je na poziomie niższym. Jednak w praktyce uchwały większości samorządów, zwłaszcza w dużych miastach, określają stawki podatku od nieruchomości równe stawkom maksymalnym na dany rok podatkowy.

Warto wspomnieć, że poza stawkami podatku od nieruchomości zmieniły się również kwoty podatku od środków transportowych.

Warto wspomnieć, że poza stawkami podatku od nieruchomości zmieniły się również kwoty podatku od środków transportowych – przykładowo za samochód ciężarowy o masie do 5,5 tony w 2024 r. trzeba będzie zapłacić maksymalnie o 153,03 zł więcej niż aktualnie (oczywiście pod warunkiem, że rada danej gminy dostosuje aktualnie obowiązujące stawki na terenie danej gminy do ustawowo określonych stawek maksymalnych). Zmiany dotknęły również opłat lokalnych, m.in. opłaty targowej (wzrost o 143,01 zł za dzień), opłaty miejscowej, uzdrowiskowej czy reklamowej.

Jarosław Kuczyński / K. Ś.

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal tel. 505983977, 505983976

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Hallo Wirtschaft!

Witaj gospodarko!

Die Bedeutung der Wirtschaft ist immens und nimmt stetig zu! Denn sie ist zu einem Hebel für die Verbesserung der Lebensqualität der Bevölkerung geworden, zu einem Garanten für die Befriedigung materieller und geistiger Bedürfnisse. Sie verdient daher eine besondere Behandlung.

Znaczenie gospodarki w rozwoju regionów i państw jest olbrzymie i systematycznie rośnie! Dzieje się tak dlatego, że stała się ona dźwignią w podnoszeniu jakości życia ludności, gwarantem zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych. Dlatego zasługuje na szczególne traktowanie.

Partnerem strony jest
smuda consulting®
Obsługa firm w Niemczech
• Lohnabrechnung
• Buchhaltung
• Betreuung
www.smuda-consulting.com

Wir werden immer stärker

Mit Henryk Olsok, dem Vorstandsvorsitzenden der Firma APN, sprach Krzysztof Świerc.

Die Firma APN ist 22 Jahre alt. In dieser Zeit hat sich der Arbeitsvermittlungsmarkt, auf dem das Unternehmen tätig ist, stark verändert, aber haben sich auch die Erwartungen Ihrer Kunden geändert? Suchen sie jetzt eher in Polen oder noch immer im Ausland nach Arbeit?

In den letzten zwei Jahrzehnten haben sich der Markt für Arbeitsvermittlungen und die Art und Weise, wie sie arbeiten, stark verändert, da sich die Erwartungen der Menschen geändert haben und weiterhin ändern. Dennoch suchen prozentual gesehen nach wie vor mehr Menschen im Ausland nach Arbeit. Interessanterweise ist dies vor allem bei jungen Menschen der Fall, deren Eltern einst über uns im Ausland gearbeitet haben und die nun ihre Kinder dazu motovieren, es ihnen gleichzutun.

Zu Recht?

Ich frage manchmal, warum im Ausland? Und weise so darauf hin, dass es sich vielleicht doch lohnen könnte, in Polen zu arbeiten. Zumal wir sehr interessante Angebote haben und ich sehe hier tatsächlich einen gewissen Umbruch. In diesem Sommer hat sich die große Mehrheit der jungen Leute, Schüler und Studenten, nämlich dafür entschieden, in Polen zu arbeiten. Wir müssen aber trotzdem noch abwarten, ob dieser Trend anhält.

In welchem Geschäftszweig von APN ist die Entwicklung am weitesten fortgeschritten?

Um ehrlich zu sein, sind wir in allen Bereichen, in denen wir tätig sind, erfolgreich. Dazu gehört auch die Altenpflege. Hier haben wir unsere Leistungen sogar verdreifacht! Auch unsere Dienstleistungen als Arbeitsvermittler verbessern und verfeinern wir ständig, sowohl bei der Vermittlung von Arbeitsplätzen im Lande an polnische Staatsangehörige als auch an Menschen von jenseits der polnischen Ostgrenze. Gleichzeitig bieten wir weiterhin Beschäftigung im Ausland auf einem sehr hohen Niveau an. Konkret geht es dabei um die Vermittlung von Mitarbeitern an Unternehmen in Deutschland, den Niederlanden und Österreich.

APN hat auch einen Flaggschiff-Vorteil. Ein Vorteil, mit dem nicht alle Arbeitsvermittler aufwarten können …

Ja. Wir haben eine eigene Arbeitsagentur in Deutschland! Dies bedeutet, dass der Kandidat, den wir in Polen akquirieren, an unser deutsches Unternehmen vermittelt und dort angestellt wird. Auf diese Weise erbringen wir unsere Dienstleistungen nicht mehr indirekt, sondern direkt für die betreffenden Arbeitgeber. Ich glaube, das ist ein sehr großes Plus für uns, denn wir sind von Anfang bis Ende in den Prozess der Einstellung der betreffenden Person eingebunden und haben vollen Einfluss darauf. Wenn wir also etwas falsch machen, wissen wir, wo der Fehler gemacht wurde, und wir können es dann nur uns selbst und dem Kunden übelnehmen, was für die Arbeitnehmerkandidaten sehr wichtig ist. Bemerkenswert ist auch die Tatsache, dass die deutschen Unternehmen, die mit uns zusammenarbeiten, uns als ihr eigenes – deutsches – Unternehmen sehen. Dadurch verläuft die Zusammenarbeit reibungslos und ist von größerem Vertrauen begleitet, was sich natürlich sehr positiv auf die Menschen auswirkt, die über uns arbeiten.

Die Tatsache, dass Sie ein deutsches Unternehmen sind, macht für Ihre Kunden einen großen Unterschied, aber ist das das Wichtigste?

Für den Kunden ist das Endergebnis immer das Wichtigste – wie viel er verdient hat, wie die Lebensbedingungen waren, ob alles wie versprochen war. Das ist uns auch recht so, denn unsere Situation und das Potenzial des Unternehmens erlauben es uns, gut zu zahlen. Außerdem sorgen wir persönlich für sehr gute Wohnbedingungen. Wir wissen genau, was wir anbieten, auf welchem Niveau und wer wo wohnt. Wir haben also nur das Wohl des Kunden im Auge, was wir als unser großes Plus ansehen, und die Kunden merken allmählich, dass wir nicht nur mit Worten um uns werfen.

Nicht alle Unternehmen haben den rasanten Veränderungen der letzten mehr als 20 Jahre standgehalten, manche sind vom Markt verschwunden. Bedeutet dies, dass APN heute weniger Konkurrenz hat und sich weit vom Feld abgesetzt hat?

Es stimmt, dass viele Unternehmen das Rennen und die rasanten Veränderungen, die in den letzten zwei Jahrzehnten auf dem Arbeitsvermittlungsmarkt stattgefunden haben, nicht überstanden haben. Allerdings waren viele von ihnen, wie ich es nenne, Scheinunternehmen. Das heißt, sie wurden vor allem für die Bedürfnisse eines großen Arbeitgebers im Ausland gegründet. Die Folge: Mit der Zeit wurde klar, dass es bei der Führung eines solchen Unternehmens nicht nur darum ging, arbeitswillige Menschen zu finden. Es war und ist immer noch eine Menge Arbeit und Aktivität erforderlich, um sich über Wasser zu halten. Viele seriöse Agenturen teilten das Schicksal der unseriösen Agenturen und schieden aus dem Geschäft aus, was nicht bedeutet, dass es heute keine Konkurrenz mehr gibt. Diese gibt es nach wie vor.

Allerdings habe ich den Eindruck, dass die wirklich große und ernstzunehmende Konkurrenz für Sie heute geringer ist als noch vor ein paar Jahren.

Theoretisch gibt es nicht viel Konkurrenz auf höchster Ebene, aber sie ist generell da. Und ständig tauchen neue Agenturen auf, von denen jedoch viele meiner Meinung nach den Markt verderben. Sie sind der Grund dafür, dass seriöse Arbeitsvermittlungen oft ebenfalls als schlecht abgestempelt werden, was dazu führt, dass so manche sagen: Ich will nicht über eine Agentur arbeiten. Wenn ich eine solche Behauptung höre, antworte ich, dass ich einen guten Agenturvertrag einem miesen Vertrag irgendwo vorziehe.

Henryk Olsok, Inhaber der Firma APN Foto: L. Netter

Und natürlich kann man bei APN einen guten Agenturvertrag bekommen.

Seit mehr als 20 Jahren sind wir der Garant für einen guten Vertrag, und wir sind es immer noch! Wir waren bei den Tausenden von Menschen noch nie mit einer monatlichen Zahlung im Verzug und haben auch nicht die Absicht, das zu ändern. Und es gibt Unmengen von Unternehmen, die mit ihren Zahlungen im Verzug sind. Denken sie dabei, sie sind besser als wir, weil sie keine Agentur sind?

Wie sehen Sie das APN von morgen?

Trotz der verschiedenen Veränderungen, der Vorschriften, die von einem Tag auf den anderen in Kraft treten und alles andere als hilfreich sind, werden wir immer stärker. Wir sind flexibel, unser Potenzial wächst und die Qualität der Dienstleistungen verbessert sich. Deshalb glaube ich, dass wir schon bald wieder mit einer neuen Idee „durchstarten" und sie schnell entwickeln werden. Letztes Jahr um diese Zeit haben wir gerade mit der Seniorenbetreuung angefangen. Und heute haben wir 300 Prozent mehr Traffic in dieser Nische als noch vor 12 Monaten! Heutzutage ist es nicht schwer, das Potenzial eines Projekts zu verdreifachen, wenn man einen guten Plan hat und professionell an seine Aufgaben und Verantwortlichkeiten herangeht.

Rośniemy w siłę

Z Henrykiem Olsokiem, prezesem firmy APN, rozmawia Krzysztof Świerc

– Firma APN liczy sobie 22 lata. W tym czasie rynek agencji pracy, na którym działa, mocno się zmienił, ale czy zmieniły się też oczekiwania klientów? Czy teraz częściej poszukują pracy w Polsce, czy nadal za granicą?

– Przez minione dwie dekady rynek agencji pracy i ich funkcjonowanie uległy znaczącej przemianie, ponieważ zmieniły i zmieniają się oczekiwania ludzi. Nadal jednak procentowo więcej osób szuka pracy za granicą Polski. Co ciekawe, dotyczy to w dużym stopniu ludzi młodych, których rodzice kiedyś pracowali za naszym pośrednictwem za granicą, a teraz nakłaniają swoje dzieci, aby postąpiły podobnie.

– Słusznie?

– Czasami pytam: dlaczego za granicę? Sugerując w ten sposób, że może warto popracować w Polsce. Tym bardziej, że mamy bardzo ciekawe oferty… I dostrzegam pewien przełom. W te wakacje zdecydowana większość ludzi młodych, uczących się, studentów, zdecydowała się na pracę w Polsce. Jednak na stwierdzenie, czy taki trend się utrzyma, musimy jeszcze poczekać.

– W jakiej gałęzi działalności APN nastąpił największy rozwój?

– Szczerze mówiąc, prężnie rozwijamy się we wszystkich gałęziach, jakimi się zajmujemy. Między innymi w opiece nad ludźmi starszymi. W tym wypadku wręcz potroiliśmy nasze osiągnięcia! Konsekwentnie też poprawiamy i udoskonalamy nasze usługi jako agencja pracy w oferowaniu zatrudnienia w kraju zarówno polskich obywateli, jak i osób zza wschodniej granicy Polski. Jednocześnie cały czas na bardzo wysokim poziomie funkcjonuje u nas oferowanie zatrudnienia za granicą. Konkretnie pośredniczenie w wyszukiwaniu pracowników do firm w Niemczech, Holandii czy Austrii.

– APN ma też flagowy atut. Atut, którym nie wszystkie agencje pracy mogą i są w stanie się pochwalić?

– Owszem. Mamy własną agencję pracy w Niemczech! Oznacza to, że kandydat, którego pozyskujemy w Polsce, przekazywany jest do naszej spółki niemieckiej i tam jest zatrudniony. W ten sposób świadczymy usługi już nie pośrednio, lecz bezpośrednio dla danych pracodawców. Uważam, że jest to nasz bardzo poważny plus, bo od początku do końca jesteśmy w procesie zatrudniania danej osoby i mamy na niego pełen wpływ. Jeżeli zatem zrobimy coś źle, to wiemy, gdzie powstał błąd, i możemy mieć pretensje wyłącznie do siebie, a klient do nas, co jest bardzo ważne dla kandydatów na pracowników. Na uwagę zasługuje też fakt, że niemieckie firmy, które z nami współpracują, postrzegają nas jako swoich – niemiecką spółkę. Dzięki temu nasza współpraca płynnie się układa i towarzyszy jej większa ufność, co oczywiście bardzo pozytywnie przekłada się na osoby, które pracują za naszym pośrednictwem.

– To, że jesteście niemiecką spółką, dla waszego klienta ma duże znaczenie, ale czy to jest najistotniejsze?

– Dla klienta zawsze najważniejszy jest efekt końcowy – ile zarobił, jakie były warunki mieszkaniowe, czy wszystko było tak, jak obiecano. Nam to odpowiada, bo nasza sytuacja i potencjał firmy pozwalają na dobre wynagrodzenia. Poza tym osobiście zapewniamy bardzo dobre warunki mieszkaniowe. Dokładnie wiemy, co oferujemy, na jakim poziomie, i kto gdzie mieszka. Dzięki temu tylko w naszych rękach leży dobro klienta, co uważamy za nasz duży plus, a klienci sukcesywnie przekonują się, że nie rzucamy słów na wiatr.

– Nie wszystkie firmy wytrzymały w minionych ponad 20 latach szybko dokonujące się przemiany i zniknęły z rynku. Czy to oznacza, że dzisiaj APN ma mniejszą konkurencję, a do tego mocno odskoczył od peletonu?

– Prawdą jest, że wiele firm nie wytrzymało wyścigu i szybkich przemian, jakie dokonywały się w minionych dwóch dekadach na rynku agencji pracy. Jednak wiele z nich było, jak je nazywam, pozornych. Czyli takich tworzonych na potrzeby najczęściej jednego dużego pracodawcy za granicą. Efekt? Po czasie okazało się, że prowadzenie takiego biznesu to nie jest tylko znalezienie chętnych do pracy. Aby utrzymać się na powierzchni, potrzeba było i jest ogromu pracy i zajęć. Z tego też powodu tzw. pozorne agencje wypadły z rynku, ale także wiele poważnych agencji podzieliło los tych pozornych i pożegnały się z działalnością, co nie oznacza, że dzisiaj nie mamy konkurencji. On była, jest i będzie…

– Wydaje mi się jednak, że tej naprawdę dużej i poważnej dla was konkurencji jest obecnie mniej niż jeszcze kilka lat temu.

– Tej z najwyższej półki teoretycznie nie jest za wiele, niemniej jest. Cały czas jednak powstają nowe agencje, z których wiele moim zdaniem psuje rynek. To przez nie często poważnym agencjom pracy przykleja się złą „łatkę", przez co czasami można spotkać się ze stwierdzeniem „Nie chcę pracy przez agencję". Kiedy słyszę takie stwierdzenie, odpowiadam, że wolałbym dobrą umowę agencyjną niż byle jaką gdzieś.

– A w APN można oczywiście otrzymać dobrą umowę agencyjną.

– Przez ponad 20 lat byliśmy i jesteśmy gwarantem dobrej umowy! Nigdy nie spóźniliśmy się z comiesięczną wypłatą dla tysięcy ludzi i nie mamy zamiaru tego zmienić. A jest gros firm, które zalegają z wypłatami i co – są od nas lepsze, bo nie są agencją?

– Jaki widzi pan jutro APN-u?

– Pomimo różnych przekształceń, przepisów, które z dnia na dzień wchodzą w życie i nie pomagają nam, a wręcz przeciwnie, cały czas rośniemy w siłę. Jesteśmy elastyczni, nasz potencjał jest coraz większy, a jakość usług coraz lepsza. Dlatego wierzę, że już niebawem po raz kolejny „wystrzelimy" z jakąś nową ideą i szybko ją rozwiniemy. W zeszłym roku o tej porze dopiero startowaliśmy z opieką nad seniorami, a dzisiaj? Mamy w tej niszy o 300% większy ruch niż zaledwie 12 miesięcy temu! Obecnie jeśli ma się dobry plan, profesjonalnie podchodzi do swoich zadań i obowiązków, to potroić potencjał danego projektu nie jest trudno. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Fußball: Deutscher Supercup

RB Leipzig zerschmettert den Meister

Am vergangenen Samstag (12.08.) trafen in der Allianz Arena in München im Spiel um den Deutschen Supercup der 1. Bundesliga-Sieger der letzten Saison, der FC Bayern, und der nationale Pokalsieger RB Leipzig aufeinander. Neben dem Kampf um die erste Trophäe der neuen Saison 2023/2024 war die Begegnung auch eine Gelegenheit, den deutschen Fans den neuen Star der Bayern und den teuersten Spieler in der Geschichte der 1. Bundesliga vorzustellen – den Kapitän der englischen Nationalmannschaft, Harry Kane.

Foto: www.bild.de

Glaube, harte Arbeit und Qualität. RB Leipzig besiegte die Bayern in München mit 3:0 und gewann zum ersten Mal in seiner Geschichte den deutschen Supercup.

Dass die Gastgeber, die als eine der besten Mannschaften der Welt gelten, als Favorit in dieses Spiel gingen, davon muss man niemanden besonders überzeugen. Zudem schien auch der Heimvorteil von Bedeutung zu sein – und das Sahnehäubchen und der Star des Abends in der bayerischen Landeshauptstadt sollte der bereits erwähnte Harry Kane werden, der einen Tag vor Beginn dieses Spiels in München eintraf. Der Engländer, der noch keine Zeit hatte, seine neuen Kollegen kennenzulernen und sich an die neue Umgebung zu gewöhnen, begann das Spiel von der Ersatzbank aus. Der Plan war jedoch, dass er in der zweiten Halbzeit auf den Rasen kommt und vielleicht ein Tor schießt, um die Münchner Fans zu begrüßen. Und tatsächlich kam Harry Kane in der 63. Minute auf das Spielfeld, um den 18-jährigen Tel abzulösen. Sein erster Auftritt im Bayern-Trikot wird allerdings nicht in die Geschichte eingehen und er wird ihn, wie auch die Bayern insgesamt, schnell vergessen wollen, denn sie mussten sich den stolzen Sachsen mit 0:3 geschlagen geben!

Ein toller Start für die Bullen

Die Spieler von Marco Rose überraschten die Gastgeber, denn sie gingen nicht voller Angst vor der Klasse des Gegners in dieses Spiel. Sie ließen sich von der Klasse und Qualität der Bayern-Spieler nicht einschüchtern, sondern griffen vom Fleck weg an und gingen bereits nach 180 Sekunden in Führung, als der Spanier Dani Olmo einen Pass von Henrichs mit einem geschickten Schuss in ein Tor verwandelte. Sieben Minuten später hätte es 1:1 stehen können oder sogar müssen, als Bayern-Stürmer Gnabry in einer Eins-gegen-Eins-Situation mit dem Rote-Bullen-Torwart Blaswich stand, diesen aber direkt traf. In den folgenden Minuten wuchs die Überlegenheit der Münchner, es ergaben sich weitere Gelegenheiten zum Ausgleichstreffer. Unter anderem in der 16. und 26. Minute nach den Schüssen von Gnabry und Sané. Hervorzuheben ist jedoch, dass die Abwehr der Gäste aus Sachsen sowie ihr Torwart Blaswich eine sehr gute Leistung zeigten und den Stürmern der Bayern nicht viel erlaubten. Zudem leiteten sie blitzschnelle Gegenangriffe ein. Nach einem solchen in der 44. Minute erhöhten die Gäste aus Leipzig auf 2:0, als Dani Olmo nach einem Pass von Werner durch die Bayern-Abwehr dribbelte und den Ball souverän im Tor unterbrachte. Mit einem Zwei-Tore-Vorsprung ging die Mannschaft von Marco Rose nun in die Pause und brachte die Münchner damit in eine äußerst schwierige Lage. Erschwerend kam die solide Leistung der Gäste hinzu. FCB-Trainer Thomas Tuchel nahm in der Halbzeitpause drei Wechsel vor.

Dani Olmo stiehlt die Show

Er nahm zwei Verteidiger vom Platz, den Franzosen Pavard und den Niederländer de Ligt, die sich schlecht präsentierten. An ihre Stelle traten der Marokkaner Mazraoui und der Koreaner Kim. In der zweiten Reihe wurde Laimer (der letzte Saison die Farben von RB Leipzig verteidigte) durch Coman ersetzt. Die Folge: Die Bayern machten weiter Druck, waren zeitweise 73 Prozent des Spiels in Ballbesitz und hatten mit Sané (48. Minute), Mazraoui (60.) und Gnabry (60.) gute Gelegenheiten zum Anschlusstreffer, doch es fehlte an Kaltblütigkeit und Glück. Die vergebenen Chancen rächten sich für die Bayern in der 67. Minute, als nach einem Pass von Raum in den FCB-Strafraum der örtliche Verteidiger Mazraoui den Ball mit der Hand berührte. Der Schiedsrichter ließ keine Zweifel aufkommen und entschied auf Strafstoß, den der an diesem Tag überragende Dani Olmo zum dritten Tor verwandelte. Damit schaffte der Spanier nicht nur einen Hattrick, sondern stahl den Gastgebern auch die Show, die sie Harry Kane zugedacht hatten. Das dritte Tor von Dani Olmo war dann auch das sprichwörtliche i-Tüpfelchen dieser Begegnung, denn trotz weiterer Torchancen der Bayern blieb das Ergebnis unverändert – und es hätte noch schlimmer kommen können! In der 88. Minute stand nämlich Fabio Carvalho vor der Chance, das vierte Tor für RB Leipzig zu erzielen, doch FCB-Torhüter Ulreich konnte mit einer Glanzparade die Gefahr abwenden. Nichtsdestotrotz gewann RB Leipzig zum ersten Mal in seiner Geschichte den DFL-Supercup und revanchierte sich damit für die 3:5-Niederlage gegen die Bayern vor einem Jahr.

Dani Olmo schaffte einen Hattrick und stahl den Gastgebern die Show, die sie Harry Kane zugedacht hatten.

Foto: www.bild.de

Das Gesicht von Bayern-Trainer Thomas Tuchel sagt alles. Die Bayern waren in der Konfrontation mit RB Leipzig hilflos.

Piłka nożna: Superpuchar Niemiec – RB Leipzig zmiażdżył mistrza

W minioną sobotę na Allianz Arena w Monachium, w meczu o Superpuchar Niemiec, triumfator minionego sezonu 1. Bundesligi FC Bayern zmierzył się ze zdobywcą krajowego pucharu – RB Leipzig. Poza walką o pierwsze trofeum rozpoczynającego się sezonu 2023/2024 spotkanie to było też okazją do zaprezentowania niemieckim kibicom nowej gwiazdy bawarskiego klubu i najdroższego piłkarza w historii 1. Bundesligi – kapitana reprezentacji Anglii Harry'ego Kane'a.

Nie trzeba nikogo specjalnie przekonywać, że faworytem tego meczu byli gospodarze, których uważa się za jedną z najlepszych drużyn na świecie. Do tego atut własnego stadionu też wydawał się znaczący, a przy tym wisienką na torcie i gwiazdą wieczoru w stolicy Bawarii miał być wspomniany Harry Kane, który dzień przed rozpoczęciem tego meczu wylądował w Monachium. Anglik, który jeszcze nie zdążył zapoznać się z nowymi kolegami i zaaklimatyzować w nowym otoczeniu, rozpoczął mecz od ławki rezerwowych. W planie było jednak, że wejdzie na murawę w drugiej połowie spotkania i być może zdobędzie gola, aby w ten sposób przywitać się z monachijskimi kibicami. I rzeczywiście Kane pojawił się na murawie, dokładnie w 63. min, zmieniając 18-letniego Tela. Jednak jego pierwszy występ w barwach Bayernu nie przejdzie do historii, a on sam będzie chciał o nim szybko zapomnieć, podobnie jak cały Bayern, który uległ dumie Saksonii 0-3!

Kapitalny start „Byków"

Podopieczni Marca Rosego zaskoczyli gospodarzy, bo nie wyszli do tego meczu przerażeni klasą rywala. Nie przestraszyli się jakości piłkarzy Bayernu, lecz z miejsca ruszyli do ataku i już w 180. Sek. gry objęli prowadzenie, kiedy to zagranie Henrichsa na gola sprytnym uderzeniem zamienił reprezentant Hiszpanii Dani Olmo. 7 minut później mogło, a nawet powinno być 1-1, bo napastnik Bayernu Gnabry znalazł się w sytuacji sam na sam z golkiperem „Czerwonych Byków" Blaswichem, ale trafił prosto w niego. W kolejnych minutach przewaga monachijczyków rosła, pojawiały się kolejne okazje do zdobycia wyrównującej bramki. Między innymi w 16. min, po strzale Gmabry'ego, czy w 26. min, po uderzeniu Sané. Należy jednak podkreślić, że defensywa gości z Saksonii, podobnie jak ich bramkarz – Blaswich, spisywała się bardzo dobrze i na niewiele pozwalała napastnikom Bayernu. Do tego inicjowała błyskawiczne kontrataki. Po jednym z nich w 44. min goście z Leipzig podwyższyli prowadzenie na 2-0. Po zagraniu Wernera Dani Olmo sprytnym dryblingiem wymanewrował defensywę Bayernu i z godną podziwu łatwością umieścił piłkę w miejscowej bramce. Dzięki temu na przerwę team Marca Rosego schodził z dwubramkową zaliczką, co stawiało monachijczyków w niezwykle trudnej sytuacji. Tym trudniejszej, że goście prezentowali się bardzo solidnie. W przerwie spotkania szkoleniowiec FCB Thomas Tuchel dokonał trzech zmian.

Dani Olmo skradł show

Zdjął z murawy dwóch defensorów, Francuza – Pavarda i Holendra – de Ligta, którzy prezentowali się fatalnie. W ich miejsce pojawili się Marokańczyk Mazraoui i Koreańczyk Kim. Do tego w drugiej linii za Laimera (jeszcze w ubiegłym sezonie bronił barw RB Leipzig) na murawie pojawił się Coman. Efekt? Bayern nadal nacierał, momentami w posiadaniu piłki był przez 73% gry, a okazje do zdobycia kontaktowego gola mieli: Sané (48. min), Mazraoui (60.) i Gnabry (60.), ale zabrakło zimnej krwi i szczęścia. Do tego zmarnowane okazje zemściły się na Bayernie w 67. min, kiedy to po dośrodkowaniu Rauma w pole karne FCB obrońca miejscowych Mazraoui dotknął piłki ręką. Arbiter nie miał wątpliwości, dyktując rzut karny, który na trzecią bramkę zamienił fenomenalnie dysponowany tego dnia Dani Olmo. Dzięki temu Hiszpan nie tylko skompletował hat tricka, ale skradł show, który gospodarze przygotowywali dla Harry'ego Kane'a. Okazało się też, że trzecia bramka Olmo była przysłowiową kropką nad „i" tego spotkania, bo pomimo kolejnych okazji Bawarczyków do zdobycia gola wynik nie uległ już zmianie, a mogło być jeszcze gorzej! W 88. min przed szansą na zdobycie 4. bramki dla RB Leipzig stanął Fabio Carvalho, ale golkiper FCB Ulreich kapitalną interwencją zażegnał niebezpieczeństwo. Mimo to RB Leipzig po raz pierwszy w swojej historii zdobyło piłkarski superpuchar Niemiec, rewanżując się Bawarczykom za porażkę 3-5 przed rokiem.

Krzysztof Świerc

Spieldaten
Dokumentacja meczu
Bayern München – RB Leipzig 0-3 (0-2)
Tore Bramki: Dani Olmo (3., 44., 68.)
Bayern München: Ulreich – Pavard (46. Mazraoui), Upamecano, de Ligt (46. Kim), Davies – Laimer (46. Coman), Kimmich – Sané, Musiala, Gnabry – Tel (63. Kane).
RB Leipzig: Blaswich – Henrichs (85. Klostermann), Simakan, Orban, Raum – Seiwald, Schlager – Simons (78. Forsberg), Werner (64. Sesko) – Openda (64. Poulsen), Dani Olmo (78. Fabio Carvalho).
Schiedsrichter Sędzia: Bastian Denkert
Zuschauer Widzów: 75.000

Alle DFL-Supercup-Endspiele
Wszystkie finały Superpucharu Niemiec

Jahr / Rok	Mannschaftspaar / Para drużyn	Ergebnis / Wynik
1987	Bayern München – Hamburger SV	2-1
1988	Werder Bremen – Eintracht Frankfurt	2-0
1989	Bayern München – Borussia Dortmund	3-4
1990	Bayern München – FC Kaiserslautern	4-1
1991	1. FC Kaiserslautern – Werder Bremen	3-1
1992	VfB Stuttgart – Hannover 96	3-1
1993	Werder Bremen – Bayer 04 Leverkusen	7-6 *
1994	Bayern München – Werder Bremen	1-3
1995	Borussia Dortmund – Borussia Mönchengladbach	1-0
1996	Borussia Dortmund – 1. FC Kaiserslautern	4-3 *
Von 1997 bis 2009 wurde der DFL-Supercup nicht ausgetragen. / Od 1997 do 2009 r. nie rozgrywano Superpucharu Niemiec		
2010	Bayern München – FC Schalke 04	2-0
2011	Borussia Dortmund – FC Schalke 04	3-4 *
2012	Borussia Dortmund – Bayern München	1-2
2013	Bayern München – Borussia Dortmund	2-4
2014	Bayern München – Borussia Dortmund	0-2
2015	Bayern München – VfL Wolfsburg	4-5 *
2016	Bayern München – Borussia Dortmund	2-0
2017	Bayern München – Borussia Dortmund	5-4 *
2018	Bayern München – Eintracht Frankfurt	5-0
2019	Bayern München – Borussia Dortmund	0-2
2020	Bayern München – Borussia Dortmund	3-2
2021	Bayern München – Borussia Dortmund	3-1
2022	Bayern München – RB Leipzig	5-3
2023	Bayern München – RB Leipzig	0-3

* im Elfmeterschießen * w rzutach karnych

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Radsport: Die Radsport-Olympiade liegt hinter uns

Sprung aufs Podium

Vor einer Woche haben wir uns ein wenig über die Leistung der deutschen Radsportler in Schottland beschwert. Die Ergebnisse waren gut, aber der Appetit davor war noch größer. Nach dem zweiten Teil des Wettbewerbs können wir von fast vollständiger Zufriedenheit sprechen. Vor allem die Zweiradmeister, die das Fahrrad weniger traditionell nutzen, wurden gewürdigt.

Insgesamt kehrt unser Team aus dem bergigen Gelände im Norden Großbritanniens zufrieden und mit großen Hoffnungen für die Olympischen Spiele im nächsten Jahr zurück. Abgesehen von den Medaillen in der untypischen Halle konnten nur Nina Reichenbach und Antonia Niedermaier ihre Leistungen mit Gold krönen. Beginnen wir mit ersterer, denn sie ist eine absolute Weltlegende im Trialing, einer äußerst beeindruckenden Disziplin.

Nina Reichenbach ist eine weltweite Trial-Legende.

Junge Medaillen

Die 24-jährige Nina Reichenbach ist eine Athletin, die noch viele Jahre Wettkampfpraxis vor sich hat und bei den Rad-Multisport-Weltmeisterschaften bereits ihren sechsten Trial-Weltmeistertitel errang. Die 24-Jährige gewann den Hindernislauf in Glasgow Green mit 210 Punkten vor den Spanierinnen Vera Baron (190 Punkte) und Alba Riera Roura (180). Seit 2016 gelang es der Ötisheimerin nur zwei Mal (2020 und 2021) nicht, den Titel der besten Athletin der Welt für sich zu beanspruchen. Die zweite Athletin des Finales, Larena Hees, war mit ihrem fünften Platz ebenfalls nicht weit von einer Medaille entfernt. Die andere Goldmedaillengewinnerin ist drei Jahre jünger als ihre Kollegin, holt sich aber gerade ihre Medaillenausbeute. Antonia Niedermaier stürzte vor einem Monat beim Giro d'Italia der Frauen schwer (kurz nach ihrem Etappensieg) und trug in Schottland noch immer die Spuren dieses Unfalls. Die junge Radfahrerin hat in der Gesamtwertung hervorragend abgeschnitten (11. Platz). Bei den Juniorinnen lag sie vor Cedrine Kerbaol aus Frankreich (+7,85 s) und Julie de Wilde (+39,13) aus Belgien. Wie wir vor einer Woche hervorgehoben haben, ist der größte Trumpf des Events in Glasgow seine Vielfalt. In dieser Hinsicht war die zweite Wettkampfwoche wirklich außergewöhnlich. Neben den klassischen Straßen-, Bergbahn- und BMX-Wettkämpfen gab es auch viel unter dem Dach zu sehen. Natürlich werden die meisten nur an die Wettkämpfe auf der Strecke denken, aber nicht nur das „im Kreis fahren" fand seinen Platz.

Das Fahrrad, das Sie nicht kennen

Der Hallenwettkampf, bei dem nicht die Schnelligkeit, sondern die Geschicklichkeit im Vordergrund stand, war erstaunlich. Große Aufregung herrschte beim Radball-Wettbewerb. Bei den Damen gab es nur ein Aufeinandertreffen, da nur Duos aus Japan und Deutschland am historischen ersten Wettbewerb teilnahmen. Das Duo Claire Feyler – Nadine Weber zeigte dabei einen unglaublichen Erfahrungsvorsprung gegenüber seinen Konkurrentinnen. Der 3:0-Sieg spricht für sich, auch wenn man nicht sagen kann, dass die Begegnung einseitig war. Interessanter war die Herrenkonkurrenz, bei der 13 Länder vertreten waren. Die deutschen Sportler gehörten nicht zu den Favoriten, da die Cousins André und Raphael Kopp ihr WM-Debüt in diesem Wettbewerb gaben. André, für den es ein Abschied aus dem Wettbewerb war, war mehrfacher Reservefahrer, aber man kann mit Sicherheit sagen, dass er das Beste für den Schluss aufgehoben hatte. In der Gruppenphase spielten sie gegen Frankreich (4:2), Belgien (7:1), die Schweiz (5:3) und Tschechien (4:0) und zogen mit einer Reihe von Punkten ins Viertelfinale ein, wo sie … 2:7 gegen die Schweiz verloren. Glücklicherweise gibt es in diesem Wettbewerb die Zusatzläufe, in denen sie wiederum Frankreich mit 5:2 schlugen. Im Halbfinale wartete das ungeschlagene Österreich auf sie, aber die Cousins gewannen 5:4. Im Finale warteten wieder die Schweizer auf sie. Diesmal ließen sie ihnen keine Chance und gewannen 7:3. Doch das waren nicht die einzigen Medaillen, die unter dem Dach der Emirates Arena vergeben wurden.

32 Medaillen, 14 Gold!

Deutlich mehr Wettkämpfe und Medaillen gab es im Kunstradfahren. Eine Disziplin, die zwar eher fremd klingt, dem deutschen Team aber eine ganze Reihe von Erfolgen beschert hat. Es genügt zu erwähnen, dass Lara Füller und Ramona Dandl im Finale der Frauen aufeinandertrafen. Beide Athletinnen distanzierten ihre Konkurrentinnen mit 178,99 bzw. 182,93 Punkten. Für Lara Füller ist es das zweite Silber in ihrer Karriere (sie gewann es bereits 2020). Ramona Dandl hingegen gewann vor einem Jahr Silber und hat sich nun verbessert. Genauso war es bei den Männern, wo Lukas Kohl Gold holte und Philipp-Thies Rapp Zweiter wurde. Auch im Paarlauf der Damen und Herren holten die deutschen Athleten Gold. Die letztjährigen Silbermedaillengewinnerinnen Selina Marquardt und Helen Vordermeier bestätigten ihre Favoritenrolle. In der offenen Wertung gingen die ersten beiden Plätze an das deutsche Team. Gold ging an Max Hanselmann und Serafin Schefold, die zehn Punkte Vorsprung vor Nico Rödiger und Lea Styber hatten. Der Vorsprung unserer Sportler lässt sich am besten an der Differenz zwischen dem 2. und 3. Platz ablesen, die mehr als 40 Punkte betrug. Insgesamt gewannen die Deutschen vier Gold- und vier Silbermedaillen in diesem ungewöhnlichen Wettbewerb. Bei den gesamten Meisterschaften gewann unser Team 32 Medaillen, darunter 14 aus dem wertvollsten Metall.

Nina Reichenbach Foto: Tim Rademacher/wikipedia

Kolarstwo: Za nami rowerowa olimpiada – Skok na podium

Tydzień temu nieco narzekaliśmy na wyniki niemieckich cyklistów w Szkocji. Wynik był dobry, ale wcześniejszy apetyt jeszcze większy. Po drugiej części zmagań możemy spokojnie mówić o niemal pełnej satysfakcji. Co ważne, docenieni zostali mistrzowie dwóch kółek, którzy wykorzystują rower w mniej tradycyjny sposób.

Niemniej jednak z górskiego terenu na północy Wielkiej Brytanii nasza kadra wraca zadowolona i z naprawdę dużymi nadziejami na przyszłoroczne igrzyska olimpijskie. Poza medalami z nietypowej hali złota do dorobku dodały tylko Nina Reichenbach i Antonia Niedermaier. Zaczniemy od tej pierwszej, bo to absolutna światowa legenda trialu, dyscypliny niezwykle efektownej.

Młode medale

24-letnia Nina Reichenbach to zawodniczka, która ma przed sobą jeszcze wiele lat startów, a zdobyła już swój szósty tytuł mistrzyni świata w trialu w ramach wielobojowych mistrzostw świata kolarzy. 24-latka zwyciężyła na torze przeszkód w Glasgow Green z 210 punktami, wyprzedzając Hiszpanki Verę Baron (190 punktów) i Albę Riera Roura (180). Od 2016 r. tylko dwa razy (w 2020 i 2021 r.) kolarka z Otisheim nie mogła się pochwalić tytułem najlepszej zawodniczki na świecie. Niewiele brakło, by druga zawodniczka finału, Larena Hees, też zgarnęła medal, bo zajęła piąte miejsce. Druga złota medalistka jest młodsza od swojej koleżanki o trzy lata, ale dopiero zdobywa swoje medalowe łupy. Antonia Niedermaier miesiąc temu zaliczyła bardzo poważny upadek na kobiecym Giro d'Italia (tuż po wygraniu etapu) i w Szkocji nosiła jeszcze ślady tego wypadku. Młoda cyklistka wypadła znakomicie (11. miejsce) w zestawieniu ogólnym. Jednak wśród juniorek wyprzedziła Cedrine Kerbaol z Francji (+7,85 s) i Julie de Wilde (+39,13) z Belgii. Jak podkreślaliśmy to przed tygodniem, największym atutem imprezy w Glasgow jest jej różnorodność. Pod tym względem drugi tydzień zmagań był naprawdę wyjątkowy. Nie licząc klasycznych zmagań na szosie, torach górskich i bmx, sporo działo się także pod dachem. Oczywiście większość pomyśli tylko o zmaganiach na torze, ale nie tylko „jazda w kółko" znalazła tam swoje miejsce.

Rower, jakiego nie znacie

Niesamowite były rywalizacje halowe, w których najważniejsza była zwinność, a nie szybkość. Wielkie emocje były podczas zmagania w piłce rowerowej czyli popularnym radball. Te w wykonaniu pań zawierały tylko jedno starcie, bo do historycznych pierwszych rozgrywek zgłosiły się duety z Japonii i Niemiec. Duet Claire Feyler – Nadine Weber pokazał niesamowitą przewagę doświadczenia nad rywalkami. Wygrana 3:0 mówi wszystko, choć nie można powiedzieć, iż spotkanie było jednostronne. Ciekawiej było w zawodach mężczyzn, bo zgłoszono do nich reprezentantów aż 13 krajów. Niemieccy zawodnicy nie byli faworytami, bo kuzyni Andre i Raphael Kopp debiutowali w tym zestawieniu na mistrzostwach świata. Andre, dla którego było to pożegnanie z zawodami, był wielokrotnym rezerwowym, ale możemy spokojnie powiedzieć, że najlepsze pozostawił na koniec. W fazie grupowej grali z Francją (4:2), Belgią (7:1), Szwajcarią (5:3), Czechami (4:0) i z kompletem punktów awansowali do ćwierćfinałów, w których… przegrali 2:7 ze Szwajcarią. Na szczęście w tych zmaganiach mamy repasaże, w których ponownie pokonali Francję (5:2). W półfinale czekała na nich niepokonana Austria, ale kuzyni wygrali 5:4. W finale po raz kolejny czekali na nich Szwajcarzy. Tym razem nie dali im szans, wygrywając 7:3. To jednak nie jedyne medale rozdane pod dachem Emirates Arena.

32 krążki, 14 złotych!

Zdecydowanie więcej zmagań i medali rozdano w kolarstwie artystycznym. Jest to dyscyplina, która może brzmi dość obco, ale przyniosła niemieckiej reprezentacji sporą liczbę sukcesów. Wystarczy wspomnieć, że w finale zmagań kobiet spotkały się Lara Füller i Ramona Dandl. Obie zawodniczki zdystansowały rywalki, zdobywając odpowiednio 178,99 i 182,93 punktów. Dla Lary Füller to drugie w karierze srebro (wcześniej zdobyła je w 2020 r.). Z kolei Ramona Dandl zdobyła srebro przed rokiem, więc teraz poprawiła swój wynik. Dokładnie tak samo było wśród panów, gdzie złoto zgarnął Lukas Kohl, a drugi był Philipp-Thies Rapp. Niemieccy zawodnicy zgarnęli także złoto w zmaganiach par, zarówno u kobiet, jak i mężczyzn. Srebrne medalistki sprzed roku Selina Marquardt i Helen Vordermeier potwierdziły rolę faworytek. W zmaganiach open aż dwa pierwsze miejsca zajęli reprezentanci Niemiec. Złoto zgarnęli Max Hanselmann i Serafin Schefold, którzy o 10 oczek wyprzedzili parę Nico Rödiger i Lea Styber. Przewagę naszych reprezentantów najlepiej obrazuje różnica pomiędzy 2. a 3. lokatą, która wyniosła ponad 40 „oczek". W sumie podczas tych nietypowych zmagań Niemcy wywalczyli aż 4 złote i 4 srebrne medale. W całych mistrzostwach nasza ekipa zgarnęła 32 krążki, w tym 14 z najcenniejszego kruszcu.

Florian Wallenbroom

Die Spitze des Medaillenspiegels
Czołówka klasyfikacji medalowej

Platz / Msc.	Land	Kraj	Gold / Złote	Silber / Srebrne	Bronze / Brązowe	Gesamt / Suma
1.	Großbritannien	Wielka Brytania	23	12	21	56
2.	Deutschland	Niemcy	14	12	6	32
3.	Frankreich	Francja	13	19	10	42

Deutsche Medaillen

Gold
- Emma Hinze: Bahnrennen 500m Zeitfahren
- Frauen-Team: Bahn-Teamsprint
- Henri Kiefer: Mountainbike Downhill Junioren
- Michael Schaefer: Gran Fondo Männer 55-59
- Kimberly Miller: Gran Fondo Zeitfahren Frauen 35-39
- Adelheid Schutz: Gran Fondo Zeitfahren Frauen 50-54
- Antonia Niedermaier: Straßenzeitfahren Frauen U23
- Nina Reichenbach: Trial Frauen
- Claire Feyler/Nadine Weber: Radball Frauen
- Lukas Kohl: Kunstradfahren Männer
- Andre Kopp/Raphael Kopp: Radball Männer
- Max Hanselmann/Serafin Schefold: Kunstradfahren Paarlauf Männer
- Selina Marquardt/Helen Vordermeier: Kunstradfahren Paarlauf Frauen
- Ramona Dandle: Kunstradfahren Frauen

Silber
- Franziska Brauße: Verfolgungsrennen der Frauen
- Michael Schaefer: Gran Fondo Zeitfahren Männer 55-59
- Laura Tibitanzl: Gran Fondo Zeitfahren Frauen 35-39
- Ina Pfuhler: Gran Fondo Medio Frauen 55-59
- Paul Fietzke: Junioren Straßenrennen
- Lea Sophie Friedrich: Sprint Bahnrennen
- Michael Schaefer: Gran Fondo Zeitfahren Männer 55-59
- Laura Tibitanzl: Gran Fondo Zeitfahren Frauen 35-39
- Ina Pfuhler: Gran Fondo der Frauen 55-59
- Paul Fietzke: Junioren Straßenrennen
- Sofia Wiederntoh: Cross-Country E-MTB
- Oliver Widdmann: Männer 26″ Trial
- Philipp-Thies Rapp: Kunstradfahren der Männer
- Karatas / Rosenbach / Rosenbach / Schwarz: Kunstradfahren Männer-Quartett
- Nico Rödiger / Lea Styber: Para-Kunstradfahren
- Lara Fuller: Kunstradfahren der Frauen

Bronze
- Lea Sophie Friedrich: Bahnrennen 500m Zeitfahren
- Lea Sophie Friedrich: Bahnrennen Keirin
- Lukas Baum: Cross-Country Marathon Mountainbike
- Adelheid Morath: Cross-Country Marathon Mountainbike
- Deutsche Nationalmannschaft: Trial, gemischtes Mannschaftszeitfahren
- Louis Leider: Junioren Straßenzeitfahren

Niemieckie medale

Złote:
- Emma Hinze – wyścig torowy na czas 500 m
- Drużyna kobiet – sprint drużynowy na torze
- Henri Kiefer – rower górski – zjazd juniorzy
- Michael Schaefer – Gran Fondo mężczyzn 55–59
- Kimberly Miller – Gran Fondo czasówka kobiet 35–39
- Adelheid Schutz – Gran Fondo czasówka kobiet 50–54
- Antonia Niedermaier – road – czasówka kobiet under 23
- Nina Reichenbach – trial kobiet
- Claire Feyler / Nadine Weber – radball kobiet
- Lukas Kohl – kolarstwo artystyczne mężczyzn
- Andre Kopp / Raphael Kopp – radball mężczyzn
- Max Hanselmann / Serafin Schefold – kolarstwo artystyczne pary mężczyzn
- Selina Marquardt / Helen Vordermeier – kolarstwo artystyczne pary kobiet
- Ramona Dandle – kolarstwo artystyczne kobiet

Srebrne:
- Franziska Brausse – torowy wyścig pościgowy kobiet
- Michael Schaefer – Gran Fondo czasówka mężczyzn 55–59
- Laura Tibitanzl – Gran Fondo czasówka kobiet 35–39
- Ina Pfuhler – Gran Fondo medio kobiet 55–59
- Paul Fietzke – wyścig szosowy juniorów
- Lea Sophie Friedrich – wyścig torowy sprinterski
- Michael Schaefer – Gran Fondo czasówka mężczyzn 55–59
- Laura Tibitanzl – Gran Fondo czasówka kobiet 35–39
- Ina Gran Pfuhler Fondo – Gran Fondo kobiet 55–59
- Paul Fietzke – wyścig szosowy juniorów
- Sofia Wiederntoh – cross-country E-MTB
- Oliver Widdmann – trials 26″ mężczyzn
- Philipp-Thies Rapp – kolarstwo artystyczne mężczyzn
- Karatas / Rosenbach / Rosenbach / Schwarz – kolarstwo artystyczne kwartet mężczyzn
- Nico Rödiger / Lea Styber – kolarstwo artystyczne para
- Lara Fuller – kolarstwo artystyczne kobiet

Brązowe:
- Lea Sophie Friedrich – wyścig torowy na czas 500 m
- Lea Sophie Friedrich – torowy keirin
- Lukas Baum – rower górski maraton cross-country
- Adelheid Morath – rower górski maraton cross-country
- Reprezentacja Niemiec – trial czasówka drużyna mieszana
- Louis Leider – czasówka szosowa juniorów

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą XXV edycja

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora konkursu – firmę APN.

Przed nami znów niezwykle emocjonujące futbolowe miesiące – wystartowała runda jesienna Bundesligi i 2. Bundesligi. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl" rozpoczynamy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą – jubileuszową XXV edycję, która potrwa do zakończenia pierwszej części sezonu nad Renem, czyli do 13 stycznia 2024 r. Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody, o których poinformujemy uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl".

Regulamin

O kolejności miejsc grających decydować będzie łączna liczba punktów, które uczestnicy naszej zabawy będą gromadzić do końca konkursu. Co tydzień publikować będziemy na łamach naszej gazety kupon z czterema pytaniami dotyczącymi Bundesligi, a także 2. Bundesligi. Regularnie też co tydzień w wydaniach „Wochenblatt.pl" i na naszej stronie internetowej prezentowana będzie aktualna klasyfikacja bieżącej rundy oraz klasyfikacja łączna z imionami, nazwiskami grających i miejscowościami ich zamieszkania. Nagrody wręczymy zwycięzcom na uroczystym zakończeniu konkursu pod koniec stycznia 2024 r. w redakcji „Wochenblatt.pl" lub w siedzibie firmy APN w Opolu.

Punktacja

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 punktów. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 punkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt.

Uwaga: Po raz kolejny w co drugim kuponie w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane: (APN). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie 30 punktami! Oznacza to, że maksymalna tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie).

Informacje dla Grającego

Odpowiedzi należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Konkurs z Bundesligą". Termin nadsyłania kuponów podajemy oddzielnie przy każdej serii pytań – należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego.

W każdej rundzie będzie można wysłać dowolną liczbę kuponów, ale tylko jeden – ten najlepszy – będzie zaliczany grającemu do klasyfikacji łącznej oraz danego tygodnia.

Uwaga: Wszyscy czytelnicy naszej gazety e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi.

Biorący udział w Konkursie z Bundesligą muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych przez dział medialny Niemieckiego Związku Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (VdG).

Warunkiem wręczenia nagród zwycięzcom jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wochenblatt.pl". ❑

Pierwsza seria pytań konkursowych (1/1636, termin nadsyłania: 25.08.2023 r.)

1. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 2. kolejki 1. Bundesligi Bayern München – FC Augsburg (APN).
2. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 2. kolejki 1. Bundesligi Borussia Mönchengladbach – Bayer 04 Leverkusen.
3. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 2. kolejki 1. Bundesligi SV Darmstadt 98 – 1. FC Union Berlin.
4. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 2. kolejki 1. Bundesligi 1. FC Heidenheim – TSG 1899 Hoffenheim.

Konkurs z Bundesligą

Kupon konkursowy 1/1636, termin nadsyłania rozwiązań – 25.08.2023 r.

1. ..... 3. .....

2. ..... 4. .....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Marklissa **Zwischen Oberlausitz und Niederschlesien, Teil II**

Die Tzschochaburg

Die Grenzen zwischen historischen Regionen verlaufen oft entlang von Flüssen und Bergketten und bieten auf diese Weise Gelegenheiten, interessante Ecken zu besuchen. Nicht anders ist es mit der Grenzregion im Isergebirgs-Vorland, die wir diesmal besuchen.

Auf dem Staudamm überqueren wir nochmals die Queis und verlassen letztendlich den Perlenweg. Wieder befinden wir uns in der Oberlausitz. Die nächste halbe Stunde ist ein angenehmer Spaziergang, zuerst am Ufer des Stausees entlang und dann durch eine Weidelandschaft. Auf diese Weise kommen wir an der Tzschochaburg an.

Die ursprüngliche Burg wurde wahrscheinlich Anfang des 14. Jahrhunderts durch die Fürsten von Schweidnitz und Jauer errichtet.

Zwischen der populären Märchenburg...

Es handelt sich um ein imposantes Bauwerk, dessen Geschichte bis tief ins Mittelalter zurückzuverfolgen ist. Die ursprüngliche Burg wurde wahrscheinlich Anfang des 14. Jahrhunderts durch die Fürsten von Schweidnitz (Świdnica) und Jauer (Jawor) errichtet. Der Bau stand auf dem sogenannten Eibenhügel und ragte majestätisch über das Queistal. So fiel sie ins Auge des Dresdner Tabakproduzenten Ernst Gütschow, der 1909 das ganze Anwesen für 1,5 Millionen Mark erwarb. Für weitere 4 Millionen Mark wurde die Burg im neugotischen Stil ausgebaut. Es wurden mehrere Geheimwege eingebaut, eine Bibliothek mit 25.000 Bänden eingerichtet und eine Schatzkammer, in der später angeblich die Kronjuwelen der Romanow-Dynastie ruhten. Schon in den 1920er Jahren war die Tzschochaburg ein populäres, von Legenden umwobenes Touristenziel.

Heute befindet sie sich im Besitz des polnischen Verteidigungsministeriums. Sie dient als Hotel, man kann sie auch besichtigen. Eine Führung mitzumachen ist ein absolutes Muss und ein echtes Erlebnis. Nachdem wir uns die Burg ganz genau angeschaut haben, folgen wir den gelben Zeichen zurück bis zur Talsperre. Hier betreten wir nun den blauen Wanderweg, der uns zurück bis Marklissa (Leśna) führen wird.

...und der vergessenen Ruine

Nach wenigen Minuten befinden sich links die Adlerfelsen. Es handelt sich um zwei interessante Aussichtspunkte, die ein wunderschönes Panorama des 50 Meter tiefer gelegenen Queistals bieten. Ein kleines Stückchen weiter kommen wir an der Zangenburg vorbei. Es ist ein relativ unauffälliger Hügel, der zwischen dem 13. und 15. Jahrhundert Standort einer Ritterburg war. Diese wurde wahrscheinlich während der Hussitenkriege vernichtet. Bis zum 19. Jahrhundert stand hier noch eine romantische Ruine, von der heute nichts mehr übrig ist. Ein düsterer Epilog ihrer Geschichte war der Zweite Weltkrieg, als hier eine Filiale des KZ Groß-Rosen eingerichtet wurde. Bis heute sind sechs Stollen erhalten, die durch die Häftlinge gegraben wurden. Auf eigene Faust sollte man sie auf keinen Fall erkunden. Erstens ist dies gefährlich und zweitens sind sie Zufluchtsort seltener Fledermausarten.

Ihre jetzige Gestalt verdankt die Tzschochaburg dem Tabakproduzenten Ernst Gütschow. Foto: Łukasz Malkusz

Nachdem wir insgesamt 45 Minuten lang den blauen Zeichen gefolgt sind, erreichen wir wieder das Stadtzentrum von Marklissa. Unser Spaziergang entlang der Grenze der zwei Regionen dauert etwa 2,5 Stunden. Dazu sollte man aber auf jeden Fall noch etwas Zeit für die Burgbesichtigung dazurechnen, man kann also einen ganzen Vor- oder Nachmittag einplanen. Der Höhenunterschied beträgt dabei über 200 Meter. Diese sind jedoch relativ gleichmäßig auf die 8,3 Kilometer lange Strecke verteilt und erschweren die ruhige Wanderung kaum.

Łukasz Malkusz

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.